

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 120.

BYDGOSZCZ, środa dnia 27 maja 1931 r.

Rok XXV.

Dziesięciolecie zdobycia przez Niemców góry św. Anny.

Nastrój odwetu przenika naród niemiecki na wskroś.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 26. 5. Rocznicą 10-lecia zdobycia wzgórza św. Anny na Górnym Śląsku przez niemiecki „Selbstschutz“ wykorzystaną została do wielkiej manifestacji nacjonalistycznej o charakterze pogróżkowym i rewizyjnym przeciwko Polsce. W dniu wczorajszym na górze św. Anny zgromadzili się organizacje b. „Selbstschutzu“, liczne związki wojskowe, kompania honorowa Reichswehry i policja, oraz szereg wybitnych osobistości, które brały udział przed 10 laty w akcji górnośląskiej. Między innymi jednoręki generał Hofer b. dowódca niemieckich formacji, nadprezydent prowincji górnośląskiej dr. Łukaszek, ks. prałat Ułitzka poseł do Reichstagu, generał Hülsen i inni. Ogólnie zapewniają, że w uroczystości brało udział około 10.000 osób.

Generał Hofer, którego przemówienie było względnie spokojne i rzeczowe dał obraz bojów górnośląskich, nazywając wzgórze św. Anny symbolem ofiarności niemieckiej. Natomiast generał Hülsen, który kierował przed 10 laty operacjami na wzgórzu św. Anny wystąpił z prowokacyjnym przemówieniem, nazywając trzecie powstanie najstraszniejszym pogromem jaki Polacy planowo przygotowali i bez skrupułów wobec bezbronnej (!?) niemieckiej ludności w oczach Francuzów przeprowadzili. Mówca żądał od obecnych złożenia przysięgi, ażeby byli gotowi na nowo do służenia ojczyźnie i sięgnięcia do broni dla ochrony niemieckiej ziemi (?), przyczem sformował ślubowanie następujące:

„To, cośmy stracili nie może być straconem na zawsze! Uważajmy ażeby na nowo pożądlive dłonie nie wyciągnęły się do nowego ataku. Bądźmy gotowi, ażeby nas nie zaskoczyło! Przysięgamy służyć ojczyźnie wszystkimi siłami ducha, ciała i ślubujemy wszystko uczynić, ażeby pożądlivym rabuściom sprawić drugi Annaberg“.

Obecni podnosząc ręce, chórem rykli „przysięgamy!“.

Gdy na mównicę wstąpił nadprezydent prowincji górnośląskiej znany rene gat centrowiec Łukaszek, b. starosta powiatu rybnickiego, doszło do wielkiego skandalu. Narodowi socjaliści nie dopuścili go do głosu, okrzykami „pfui!“ „Niemcy obudźcie się“, „żydźcie

Doumer namawia Brianda do pozostania.

Paryż, 26. 5. (PAT). Jak donosi „Le Matin“ prezydent Doumer spożył z Briandem śniadanie u wspólnego przyjaciela. Prezydent odbył przytem z ministrem blisko dwugodzinną rozmowę, utrzymaną w tonie jaknajbardziej przyjacielskim.

Wedle przypuszczeń prezydent nalegał usilnie na Brianda, aby zgodził się zatrzymać tekę ministra spraw zagranicznych zaznaczając, że głosowanie w Wersalu nie było głosowaniem politycznym i nie może mieć w żadnym razie wpływu na politykę zagraniczną, która kilka dni przed głosowaniem w Wersalu uzyskała w parlamencie aprobatę olbrzymiej większości. Zdaniem prezydenta Doumera, Briand winien zacząć na dyskusję nad interpelacją, która niewątpliwie nastąpi niezwłocznie po zebraniu się obu Izb.

szczętniej!“ Policja wystąpiła przeciwko demonstrantom i po dłuższym czasie udało się jej przywrócić porządek, poczem Łukaszek mógł ukończyć swą mowę.

Te same zajścia powtórzyły się podczas defilady. Oddziały szturmowe narodowych socjalistów, które usiłowały przedefilować przed generałem Hoferem zostały rozpedzone pałkami gumo-

wemi. W ten sposób nacjonalistyczna przeciwpolka manifestacja zakończyła się zgrzytem. Mimo to świadczy ona o istnieniu ducha odwetu stronnictw niemieckich. Telegramy prezydenta Rzeszy i kanclerza Brüninga świadczą, że że jeden i ten sam nastrój udziela się zarówno u góry jak i w tem samym natężeniu wśród rozmaitych sfer społeczeństwa niemieckiego. AR.

Curtius będzie walczył o swoje stanowisko.

Sprawa górnośląska odroczone do jesieni.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 27. 5. Minister spraw zagranicznych Curtius powrócił w dniu wczorajszym z Genewy. Z powodu nieobecności prezydenta Rzeszy Hindenburga oraz kanclerza Brüninga, Curtius nie mógł jeszcze złożyć sprawozdania i dopiero jutro zbiera się gabinet celem wysłuchania jego powrotu.

Przesilenie na stanowisku ministra spraw zagranicznych nie jest bynajmniej uważane za załatwione. Na odwrót oczekuje się, że z łona samego gabinetu nastąpi silny atak na ministra z powodu jego niepowodzeń, odniesionych w Genewie. Curtius jak zapewniają będzie się bronił do upadłego a zwłaszcza posługiwać się będzie na swą obronę „sukcesami“ jakie Niemcy uzyskali w sprawie gdańskiej i górnośląskiej.

Jak się dowiaduję, sprawozdanie rzą-

du polskiego, zawierające obraz zarządzeń ochronnych mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku ma być celem sprawdzenia wysłane generalnemu konsulatu w Katowicach, który łącznie z przywódcami Volksbundu ma ustalić do jakiego stopnia uczyniono zadość wymogom postawionym na styczniowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Od wyniku tych badań jakie ma przedsięwziąć niemiecki generalny konsul w Katowicach uzależnione jest przyjęcie sprawozdania japońskiego sprawozdawcy na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów przyczem jest bardzo możliwe, że Niemcy dla celów zewnętrzno-politycznych okażą się nie zaspokojeni i wytoczą sprawę górnośląską ponownie przed forum Rady Ligi. AR.

Sprawa ukraińska w Lidze Narodów

została odroczone na wniosek Polski, która obiecała porozumienie się z Ukraińcami.

Genewa, 23. 5. (PAT) Pod koniec dzisiejszego posiedzenia Rady został rozdany członkom Rady następujący komunikat komitetu trzech:

„Pewna ilość petycji, (prośb) dotyczących mniejszości ukraińskich w Polsce, a w szczególności petycji posłów i senatorów ukraińskich, jest przedmiotem badania komitetu mniejszościowego pod przewodnictwem przedstawiciela Wielkiej Brytanji. W skład tego komitetu wchodzi z pozatem przedstawiciele Włoch i Norwegji.

Poważne sprawy, o których mowa w petycjach, były starannie rozpatrywane przez komitet na posiedzeniach, odbytych w Genewie w czasie styczniowej sesji Rady oraz w kwietniu w Londynie. Komitet doszedł do przekonania, że rozwiązanie tej sprawy jest niemożliwe bez starannego przestudowania różnych elementów zagadnienia. Z tych też względów i dla zdania sobie zdecydowanie sprawy z wagi wszystkich elementów zagadnienia, komitet uważał za najstosowniejsze powstrzymanie się dotąd od jakiegokolwiek decyzji co do meritum (istoty) sprawy.

Komitet zebrał się dnia 21 i 22 maja. W czasie tych posiedzeń zaznajomił się z uwagami, zakomunikowanymi mu przez rząd polski, według których

rząd polski przewiduje możliwość dojścia do pewnego rodzaju układów w ce-

lu zlikwidowania spraw, zawartych we wzmiankowanych petycjach.

Od początku swoich prac komitet miał zdecydowane wrażenie, że najlepszym sposobem rozwiązania sprawy byłoby osiągnięcie porozumienia natury wewnętrznej. Aby nie wykluczyć tych możliwości i ze względu na informacje, zakomunikowane mu przez przedstawiciela Polski, komitet uznał, że najlepiej będzie odłożyć zbadanie sprawy do następnego zebrania.

Komitet żywi gorącą nadzieję, że stanowisko, zajęte przez rząd polski, znajdzie u mniejszości ukraińskiej życzliwe przyjęcie, które umożliwi osiągnięcie polubownego rozwiązania trudności. Komitet jest zdania, że tego rodzaju współpraca jest niezbędna, jeżeli pragnie się powrotu do ustalenia pokoju

Odroczenie spraw górnośląskich. Niemcy uzyskały możliwość dalszego jątrzenia.

Genewa, 23. 5. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrywana była sprawa mniejszościowa, dotycząca Górnego Śląska. Na porządku dziennym znajdowały się trzy sprawy. Pierwsza dotyczyła wypadków na Górnym Śląsku w okresie przedwyborczym. Druga dotyczyła dzieci, egzaminowanych przez neutralnego egzaminatora, Maurera, i nie przyjętych do szkół mniejszości-

Prof. Bartel nie wraca do życia politycznego.

Pod tym tytułem zaprzecza lwowska „Chwila“, organ sjonistów Wschodniej Małopolski, pogłoskom, rozsiewanym przez prasę narodowo-demokratyczną o zamiarze sfer belwederkich poruczenia steru gabinetu znowu prof. Bartłowi, wielokrotnemu po maju premjerowi.

„Chwila“ pisze: „Endeckie A. B. C. dowiedziało się, że do Lwowa wyjechał onegdaj delegat jednego z najwyższych dostojników Państwa ze specjalnym listem do b. premjera prof. Bartla. Konferencję tę łączono z propozycją powierzenia prof. Bartłowi wysokiego stanowiska w rządzie.

Prof. Bartel kategorycznie tej wiadomości przeczy, gdyż zajęty wyłącznie pracą naukową nie zamierza powracać do życia politycznego“.

Informacjom „Chwili“ można omal że ślepo wierzyć, jest to bowiem organ, mający w dzień i w nocy dostęp do prof. Bartla. Na jego łamach umieszczali były premier najchętniej swoje wywiady, dziwnie lubując się w atmosferze żydowskiego dziennika. Naturalnie nacisk na upatrzonego męża opatrnościowego może być czasami powtarzany aż do skutku — ale prof. Bartel, obok pewnej niechęci do powrotu do Warszawy, może i wyczuwa, że zgrał się silnie w opinii społeczeństwa polskiego. Zaczynał bowiem, zwłaszcza ostatnim razem, wysoko — a potem spadał w sanacyjne niziny.

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł.) W pierwsze święto obchodził Chrześcijański Związek Rękodzielniczek „Dźwignia“ w Warszawie jubileusz 25-lecia swego istnienia. Po nabożeństwie odprawionem przez ks. biskupa Galla odbyła się akademja we własnym lokalu „Dźwignia“.

i dobrych stosunków między obu elementami ludności“.

Powyższy komunikat stanowi inowację w procedurze mniejszościowej Ligi. Jak dotychczas, komitet trzech nigdy żadnych komunikatów ani do prasy, ani do Rady o swoich pracach nie wystosowywał. Jak słychać, jugosłowiański przedstawiciel w Radzie zamierza wystosować z tego tytułu protest.

Ostatni ustęp doniesienia PAT'a wskazuje, że rząd nasz nie ma specjalnych powodów do zadowolenia z powodu ukazania się tego komunikatu.

Opinia polska układami z Rusinami była już niejednokrotnie zaniepokojona. Tego rodzaju „porozumienie“ może być bardziej kosztownem od jawnego procesu przed Ligą Narodów.

Odroczenie spraw górnośląskich. Niemcy uzyskały możliwość dalszego jątrzenia.

wych z powodu niedostatecznej znajomości języka niemieckiego. Trzecia sprawa dotyczyła skarg ks. Pszczyńskiego w sprawie rzekomo zbyt wysokiego podatku, nałożonego nań przez władze skarbowe na Górnym Śląsku.

Wszystkie te trzy sprawy zostały odroczone do następnej sesji Rady. Odroczenie to zostało uchwalone przez Radę w pierwszym wypadku na żądanie nie-

mieckiego ministra Spraw Zagranicznych Curtiusa, w pozostałych dwóch wypadkach na żądanie polskiego przedstawiciela w Radzie.

Sprawozdawca, przedstawiciel Japonii, złożył raport, w którym przypomniał rezolucję styczniową Rady Ligi Narodów w sprawie incydentów (wypadków) przedwyborczych na Górnym Śląsku i stwierdza, że rząd polski złożył w tej mierze obszerne wyjaśnienia co do środków, zastosowanych w związku z wspomnianymi wypadkami. Sprawozdawca przypomina środki, zalecone przez Radę i stwierdza, że zarządzenia władz polskich, zgodnie z oświadczeniem rządu polskiego, doprowadziły do uspokojenia na polskim Górnym Śląsku. W konkluzji sprawozdawca proponuje, aby Rada przyjęła do wiadomości informacje, podane przez rząd polski, i uważa sprawę za wyczerpaną.

Po odczytaniu raportu przedstawiciela japońskiego, niemiecki minister Spraw Zagranicznych dr. Curtius, wnosi o odłożenie sprawy do następnej sesji Rady Ligi Narodów. Dr. Curtius stwierdza, że nie miał czasu do przestudowania wyjaśnień rządu polskiego, jednakże powierzchowny wgląd w tę notę nie daje mu pewności, że środki, zastosowane przez rząd polski, doprowadziły do zadośćuczynienia pretensjom pokrzywdzonych i do uspokojenia.

Przedstawiciele Polski, Francji i Jugosławii wystąpili przeciw odkładaniu sprawy.

W odpowiedzi minister Curtius prosi o odroczenie sprawy. Przy tej okazji zapewnia, że ze strony Niemiec nie będzie zrobione nic, co mogłoby zaostrzyć i pogłężyć sytuację na Górnym Śląsku. Mówca zapewnia również, że nie chodzi mu o otwarcie dyskusji nad procedurą mniejszościową.

Raz jeszcze zabrał głos minister Sokal, który przyjmuje do wiadomości oświadczenie Curtiusa o tem, że nie będzie ze strony Niemiec zrobione dla zaostrzenia sytuacji. Podkreśla dalej, że rząd polski ponosi wielką odpowiedzialność za utrzymanie spokoju w tej prowincji Polski i wnosi o przyjęcie raportu.

Przewodniczący Henderson proponuje jednak Radzie odroczenie sprawy ze względu na to, że niemiecki minister spraw zagranicznych sprawował bardzo trudne funkcje przewodniczącego Rady i w związku z tem nie miał istotnie czasu na dokładne zaznajomienie się z wyjaśnieniami rządu polskiego. Henderson jest zdania, że nie można odmówić temu formalnemu sprzeciwowi ze strony niemieckiego członka Rady i że nie pozostaje przeto nic innego, jak odroczyć sprawę do września.

Następnie zapoznano się z raportem w pozostałych dwóch sprawach mniejszościowych i również je odroczone, poczem przewodniczący zamknął 67 sesję Rady Ligi Narodów.

Pierś stolicy wrzała ruchem. Masowe wycieczki. — Bitki na porządku świątecznym. — Rodzice nie tego pilnowali dziatwy.

Warszawa, 26. 5. (Tel. w.) Od lat już nie było takiego ruchu na kolejach, tramwajach i parostatkach, jak w czasie ubiegłych świąt. Przyczyniła się do tego piękna pogoda. Policja miała pełne ręce do roboty i była też gęsto rozsiadana w rozmaitych miejscach wycieczkowych.

Pogotowie ratunkowe zawezwano 130 razy. Ofiar bójek było 132. Rozbawieni rodzice pogubili na Bielanach przeszło 100 dzieci, które gromadzono na specjalnym posterunku policyjnym. Trzy osoby utonęły w czasie lekkomyślnej kąpeli w Wiśle.

Z socjalistycznego kongresu w Krakowie.

Warszawa, 26. 5. (Tel. w.) Z Krakowa donoszą o trzydniowym kongresie P. P. S. co następuje:

Przy udziale około 250 delegatów w sobotę przed południem rozpoczął się kongres. Obrady toczyły się w Domu Górników. Posiedzenie wstępne zajął prezes Topinek, poczem nastąpiły przemówienia powitalne.

Sprawozdanie polityczne wygłosił Norbert Barlicki, sprawozdanie parlamentarne redaktor Mieczysław Niedziałkowski a sprawozdanie organizacyjne poseł Pużak. W drugim dniu obrad toczyła się dyskusja o-

Polska uczciła bohaterów Ostrołęki

i złożyła ich prochy w narodowym grobowcu.

Ostrołęka, 25. 5. (PAT) W sobotę odbyła się tu uroczystość przeniesienia prochów żołnierzy polskich, poległych w bitnie pod Ostrołęką w r. 1831. Szczątki żołnierzy, które spoczywały dotychczas na cmentarzu w kaplicy, zostały przeniesione do mauzoleum nad Narwią w miejscu, gdzie w 1831 r. miał miejsce największy bój, w którym brał udział pułk czwartaków. W dniu dzisiejszym, jako w setną rocznicę bitwy pod Ostrołęką odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika ku czci pamiętej szarży artylerji konnej pod dowództwem pułk. Bema. Pomnik ten został wzniesiony w odległości 500 metrów od szosy Ostrołęka - Warszawa w miejscu szarży. W uroczystości dzisiejszej

wzięli udział przedstawiciele wojskowości i miejscowych władz cywilnych. Po mszy św., odprawionej w kaplicy przed mauzoleum wygłosił kazanie ks. biskup Łukomski. Po dalszych przemówieniach i odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego uformował się pochód, który ruszył pod pomnik ku czci szarży artylerji z pułk. Józefem Bemem. W pochodzie wzięli udział przeszło 10 000 osób. Odsłonięcie pomnika dokonał insp. armji gen. Skierski. W czasie odsłonięcia pomnika artylerja konna oddała 13 strzałów. Po przemówieniach nastąpiła defilada oddziałów wojskowych i P. W. przed generałem Skierskim, po południu zaś odbyły się zawody hippiczne.

Wszędzie sanacyjny cierń.

Bankowcy polscy występują z Centrali Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Warszawa, 27. 5. (tel. w.) W czasie świąt odbył się w Warszawie dwudniowy zjazd Związku Pracowników Bankowych, związany z obchodem 25-lecia istnienia tego związku. Uroczystą akademią jubileuszową w sali Stowarzyszenia Techników zajął prezes Prejss, przewodniczyli zaś członkowie założyciele związku Jan Adolf Hertz i adwokat Maksymilian Mosin.

W dwudniowych naradach zastanawiano się nad pogorszeniem sytuacji pracowników bankowych. Zjazd powziął szereg uchwał w sprawie awansów, mechanizacji banków, umów zbiorowych, kasy chorych, w sprawach redukcji i zmniejszenia godzin pracy w bankach.

Zuamienna była następująca uchwa-

ła zjazdu. Mianowicie postanowiono wystąpić z centralnej organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. Zjazd podkreśla w swojej rezolucji, że nie wyraża wotum nieufności centrali jako instytucji, jednak występuje z niej, ponieważ zarząd centrali jest w rękach ludzi, którzy nie posiadają zaufania mas pracowniczych i dlatego współpraca z takim zarządem jest niemożliwa. Zaznaczyć należy, że większość związków należących do tej centrali niema nic wspólnego z sanacją, jednak zarząd centrali opanowali sanatorzy z osławionym Dabulewiczem na czele, który został wygwizdany kilkakrotnie na wiecach pracowników umysłowych w Warszawie, Lwowie i w Łodzi.

Wynurzenia niemieckiego lotnika pacyfisty.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 26. 5. Znany lotnik oceaniczny kapitan Köhl na zebraniu niemieckiej ligi lotniczej wystąpił z pacyfistycznym wynurzeniem, stwierdzając, iż lotnicy wojenni mają dosyć wojny i niechęć nic o niej słyszeć. Köhl powiedział, że tragedją jest, iż w Niemczech za dużo młodych chłopców wykształca się na lotników, a ci nie mają pojęcia co to jest wojna, jak wygląda lotnictwo za granicami Niemiec i w tem leży wielkie niebezpieczeństwo dla przyszłości. Köhl zakończył swą deklarację, że w czasie

wojny spełnił swój obowiązek, zaglądał śmierci w oczy i pamiętać będzie te momenty do końca życia, natomiast młodzież niemiecka nigdy nie przeżywała takich wzruszeń.

W ten sposób Köhl przyznaje pośrednio, że wykształcenie olbrzymiej ilości lotników sportowych w Niemczech posiada cele czysto wojskowe. Szczerocść pokojowego przemówienia Köhla zasługuje na pochwałę.

AR.

Socjaliści austrijscy ostro krytykują swój rząd.

Awantura z unją przyniosła klęskę.

Wiedeń, 26. 5. (PAT). „Arbeiter Zeitung” omawiając wyniki sesji genewskiej stwierdza, że Niemcy i Austria były w Genewie zupełnie odosobnione.

Nadzieje nacjonalistów niemieckich, iż Włochy poprą obydwa państwa niemieckie, nie ziściły się. W ciągu rokowań genewskich okazało się, że stanowisko Austrii i Niemiec wobec wniosku Hendersona nie jest jednolite. Podczas gdy dr. Schober zgodził się w imieniu

Austrii na to, by aż do decyzji Rady Ligi Narodów wstrzymać się od wszelkich kroków na rzecz unji celnej, Niemcy stoją na stanowisku, że po orzeczeniu Międzynarodowego Trybunału w Hadze będą miały wolną rękę w sprawie unji celnej bez oglądania się na Ligę Narodów.

Nie można ukryć faktu, píše „Arbeiter Zeitung”, że Austria znalazła się wskutek wypadków w Genewie w bardzo trudnej pozycji. Dziennik krytykuje następnie metody berlińskie, które się nie liczą ze skutkami faktycznymi i które mogą wskutek tego doprowadzić do poważnego niebezpieczeństwa.

W jaki sposób będą mogły Niemcy przeszkodzić ponownej dyskusji w Genewie na temat unji celnej skoro art. 11 statutu Ligi Narodów daje każdemu państwu prawo do dyskusji nad każdą sprawą, zagrażającą pokojowi lub dobremu współżyciu między narodami. Jeśli Niemcy będą kwestjonowały autorytet Ligi Narodów, odstręczą od siebie Anglię i wszystkie państwa neutralne. Czyż Niemcy sądzą, że potrafią przeprowadzić unję celną wbrew całej Europie, pyta „Arbeiter Zeitung” i zarzuca Curtiusowi i Schoberowi, że całą akcję poprowadzili niezręcznie.

Chyba nie będzie chleba z tej maki.

Warszawa, 26. 5. (Tel. w.) We wczorajsze święto odbył się zjazd nowej organizacji sanacyjnej, która ma rzekomo reprezentować koła robotnicze. Na zjeździe obecny był premier Sławek, a przewodniczył Jędrzej Moraczewski. Uchwalono stworzyć tę nową organizację pod nazwą Centralne Zrzeszenie Klasowych Związków Zawodowych, które ma być organizacją klasową, a jednocześnie bezpartyjną, a więc coś w rodzaju zbankrutowanej niedawno B. B. S.

Wśród przedstawicieli związków chętnych do przyłączenia się do nowej organizacji znajdował się również niejaki Winicki z Łodzi, który występował w imieniu Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Łodzi. (?)

(Należy się spodziewać, że wkrótce nastąpi odpowiednie sprostowanie.)

Zmiany na placówkach zagranicznych.

Dr. Stanisław Lepkowski został mianowany posłem polskim w Budapeszcie, dyr. Julian Łukasiewicz posłem polskim w Wiedniu, zaś poseł polski w Hadze prof. dr. Kętrzyński został odwołany i przeniesiony w stan rozporządzalności. Następcą jego nie został jeszcze mianowany.

Oficerowie marynarki handlowej powrócili na statki.

Z Gdyni donoszą:

Oficerowie marynarki handlowej odbyli konferencję z przedstawicielami armatorów i przystąpili do normalnej służby na statkach. Wyłoniono komisję, która ma w terminie dwóch tygodni uwzględnić postulaty oficerów marynarki handlowej, dotyczące świadczeń społecznych i innych.

Igranie z bronią przyczyną śmierci.

Warszawa, 27. 5. (tel. w.) W internacie Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego przy ul. Kopernika zdarzył się w pierwsze święto tragiczny wypadek, mianowicie jeden z uczniów członek „Strzelca” zaczął się bawić swoim rewolwerem i celował w kolegę. Kiedy ten usiłował wyrwać mu broń rewolwer wypalił i ugodził śmiertelnie trzeciego kolegę, leżącego w łóżku. Lekarz stwierdził już tylko zgon. Lekkomyślny zabójca chciał się pozbawić życia, lecz przeschodzone mu w tam.

Pożar aktów fundacji kórnickiej.

W Kórniku pod Poznaniem wybuchł groźny pożar w domu mieszkalnym zarządcy fundacji kórnickiej. Spłonął dach i część strychu, gdzie umieszczone były w kilku szafach cenne akta fundacji kórnickiej m. in. również notatki i protokoły odnoszące się do pamiętnego procesu o Morskie Oko. Najważniejsze akta zdołano ocalić.

Ofiara kąpeli.

W Lubieniu obok Lwowa utonął w rzece Wereszczyce uczeń gimnazjalny Zbigniew Adamowski, syn prezesa Lwowskiego Towarzystwa Kolarzy i Motocyklistów.

Druga „piatiletka” na widowni.

Moskwa, 26. 5. (PAT) Przy Wyższej Radzie gospodarstwa narodowego Z. S. R. R. utworzona została specjalna komisja, która zająć się ma opracowaniem nowej „piatiletki”, obejmującej lata od 1933 do 1937.

W ciągu tej „piatiletki” ma być nadal kładziony główny nacisk na rozbudowę wielkiego przemysłu i elektryfikację. Opracowanie nowego 5-letniego planu gospodarczego odbywać się będzie w całkowicie „odświeżonej atmosferze” po procesie Ramzina i mieńszewików. Skład personalny państwowych organów poddany został bardzo gruntownej czystce.

Krwawy obłęd alkoholika.

Nowy Jork. W Medford w stanie Wisconsin niejaki Fleischmann, dotknięty nagłym obłędem na tle nadużycia alkoholu, zastrzelił swoją żonę i dwie córki, poczem z fuzją w rękę zaczął ścigać swoje pozostałe dzieci. Następnie szalenie telefonicznie zaprosił do siebie kilku przyjaciół. Na zaproszenie przybył pewien ksiądz, na którego obłąkany natychmiast napadł z bronią w ręku. Księdzu udało się zbiec i zawiadomić policję. Szaleńca unieszkodliwiono.

Na chrześcijańskim spiżu.

Nowa encyklika Ojca św. o kwestji społecznej i robotniczej.

Nie potępiając nowoczesnego systemu ekonomicznego, jako takiego, Papież wskazuje jego błędy i zwyrodnienia, a specjalnie okrutny despotyzm garstki potentatów ekonomicznych.

II.

W ostatniej części encykliki Ojciec św. obejmuje z wysokości stolicy Piotrowej całość tak bardzo skomplikowanego systemu nowoczesnej ekonomii. Papież nie potępia go, jako takiego, lecz nie może nie wskazać głębokich zniekształceń i ciężkich błędów, które go psują. Dawna **wyuzdana konkurencja** ustąpiła miejsca **nadmiernej koncentracji** (zespolenia) w rękach małej liczby ludzi potęgi ekonomicznej nie tylko w poszczególnych państwach, lecz także w świecie całym. Koncentracji i potęgi, które zbyt łatwo przekształcają się w **tyrański despotyzm!** Na ten bezład niema innego lekarstwa, jak tylko **powrót do zbawionych zasad społecznej filozofii katolickiej** i rozsądne stosowanie jej do systemu kapitału i pracy oraz do ich stosunków wzajemnych.

Środek, proponowany przez socjalizm, okazał się gorszym od samej choroby.

Socjalizm chlubił się, że znalazł środek na ten bezład, środek, który jednakże okazał się gorszym od samej choroby. Od dnia, kiedy Leon XIII ogłosił swą encyklikę, socjalizm uległ głębokim przestoczeniom, dzieląc się na dwa bardzo różne prądy.

Pierwszy z nich, który z socjalizmu wysnuł najdalsze konsekwencje, nazywa się komunizmem; jest rzeczą aż nadto oczywistą, że jego radykalizm nie da się w żaden sposób **pogodzić z nauką Kościoła.**

Mimo wspólności wielu postulatów pogląd katolików na istotę społeczeństwa jest zasadniczo różny od poglądu socjalistów umiarkowanych.

Drugi, który zachował nazwę socjalizmu, w wielu krajach złagodził w sposób widoczny swój program: w wielu punktach jego zapatrywania tak bardzo zbliżają się do zasad katolickich, że niektórzy poczęli pytać, czy w gruncie rzeczy między nim i nami nie chodzi tylko o spór co do nazwy i etykiety. Jednakże Ojciec św. nie waha się oświadczyć, że ten socjalizm, chociaż tak złagodzony i chociaż liczne jego re-

windykacje (żądania) praktyczne nie rażą sprawiedliwości i są podzielane przez Kościół, posiada podstawowe pojęcie społeczeństwa **tak sprzeczne z pojęciem, jakie wynika z Ewangelji, że wszelkie pogodzenie doktrynalne obu tych poglądów jest bezwzględnie niemożliwe: nikt nie może być równocześnie dobrym katolikiem i prawdziwym socjalistą.**

Kościół katolicki widzi tylko jeden sposób odrodzenia społeczeństwa — szczerę wcielanie w życie sprawiedliwości i miłości bliźniego.

Namiestnik Chrystusowy z całą serdecznością ojcowską zaklina tych swoich synów, którzy, zwabieni zwojniczym majakiem, zablądzi do szeregów socjalizmu, by **powrócili** do tak niestusnie opuszczonego Kościoła i by zwiększyli szlachetne rzesze tych, co, wierni naukom Leona XIII, z całych sił pracują nad **odrodzeniem społeczeństwa w duchu sprawiedliwości i miłości bliźniego.**

Omówiwszy następnie dokładniej środki na zaradzenie objawom zła, jakie cechują nasze czasy, Ojciec św. stwierdza, że korzeniem i źródłem bezładu, wytwarzanego przez nowoczesny system kapitalistyczny i przez socjalizm, jest **nieposkromiona żądza zysków**, nie oglądająca się na **Boga ani na dobra wieczyste.** Z tem to korzeniem i z tem źródłem trzeba rozpocząć przedewszystkiem **walkę**, zwracając ponownie umysły i serca **ku Bogu** i ucząc je znajdowania soków żywotnych w ideale szlachetniejszym i czystszy. Przedewszystkiem więc trzeba zająć się **reformą obyczajów**, trzeba odrodzić **rzędy sprawiedliwości**, która musi przeniknąć całą ekonomję społeczną. A zatem rozległe otwiera się pole przed miłością bliźniego, tą jedyną więzią trwałą i skuteczną, która może połączyć wszystkich ludzi w **jedną rodzinę.**

Papież zaprasza do tego niezbędnego apostołatu wszystkich ludzi dobrej woli, a przedewszystkiem członków Akcji katolickiej.

W tej pracy nad odnowieniem spo-

Kolory materjały i ręce



chroni łagodna
piana
płatków mydlanych

LUX

Obecnie znacznie tańsze!

11249

czeństwa w myśl zasad Ewangelji i chrześcijańskiej pracy bliźniego winni uczestniczyć wszyscy ludzie dobrej woli. Ojciec św. cieszy się stwierdzeniem tyłu objawów inicjatywy i tak płomiennego zapału, jaki w wykonaniu tego zadania wkładają w różnych krajach nietylko kapłani, lecz również ludzie świeccy, a także młodzież, wszyscy ożywieni **duchem Akcji katolickiej.** Papież zachęca ich po ojcowsku, by nieustannie oddawali się temu szlachetnemu apostołatowi, i nie może nie ostrzec, na jaką **katastrofę** byłby narażony świat, gdyby przewagę odniósł ten stan rzeczy, którego tak bardzo pożądamy **zuchwałymi umysłami** i który tak bezwzględnie sprzeczny jest ze wszystkimi zasadami chrystjanizmu. Ufny w obietnice Boże Kościół nie boi się o siebie, ale drży o swe dzieci, o to mnóstwo dusz,

które byliby skazane na pewną zagładę. A zatem wszyscy **bez względu na zawód i stanowisko** winni przyczynić się do wspólnego dobra w całkowitej zgodzie, doskonałej karności i w jedynej trosce o sprawę Boga i Królestwa Chrystusowego.

Tem upomnieniem ojcowskim kończy się wielki dokument, który Ojciec św. ofiarował jako dar jubileuszowy wszystkim swym drogim dzieciom a przez nie całej ludzkości, modląc się o pełnię błogosławieństwa Bożego dla wszystkich.

Górnik porażony w kopalni.

Katowice. Na kopalni gliwickiej zginął robotnik Jan Bile, zatrudniony w oddziale koksowni. Bile niosąc w ręku pręt żelazny, dotknął przewodów elektrycznych i rażony został prądem o wysokim napięciu.

Marek Romański.

POD ZNAKIEM SZATANA.

Część druga.

Człowiek z „Titanica”

(Ciąg dalszy.)

Starszy przodownik, który owej nocy, kiedy porwano Solskiego, prowadził patrol policji motocyklowej w kierunku grochowskiej rogatki i który kilkanaście kilometrów za Warszawą natknął się na porzuconą „szarą limuzynę”, tej samej jeszcze nocy wysłał ponownie policyjny patrol, który miał za zadanie sprowadzić „szarą limuzynę” do Warszawy.

Daremnie jednak wysłana ekspedycja przeszukiwała szosę. „Szarej limuzyny” nie było w miejscu, gdzie według ścisłych informacji powinna się być znajdować. Zniknęła bez śladu, a raczej nie bez śladu, te bowiem pozostały w postaci znalezionej, gdy już rozedniało, policjanta, pozostawionego przez starszego przodownika dla pilnowania wozu.

Leżał związany i skrupowany, jak niemowle, w rowie po jednej stronie szosy. W usta miał wsadzony knebel solidnych rozmiarów, który omal nie spowodował uduszenia.

Relacja posterunkowego była krótka, ale jakże wymowna.

Pilnował „szarej limuzyny”, tak, jak mu kazano, gdy zupełnie niespodziewanie został zaatakowany z tyłu, przez dwu lub trzech ludzi, którzy wyrosli, jakby z pod ziemi. Został błyskawicz-

nie związany i rzucony do przydrożnego rowu, podczas, gdy jeden z napastników puścił w ruch motor samochodu i „szara limuzyna” odjechała.

Napastnicy nie omieszkali zabrać ze sobą motocykla posterunkowego bądź chcąc, by w ten sposób związany posterunkowy został znaleziony jaknajpóźniej, bądź też w myśl przysłowia, które głosi, że od przybytku głowa nie boli.

Wszystkie poszukiwania „szarej limuzyny” nie dały najmniejszego rezultatu. Z całą pewnością została ona sprowadzona z szosy i ukryta w jakimś zabudowaniu, gdzie szary jej kolor został natychmiast przemalowany i zmieniony na inny.

Edward Durski określił ów cały trick z „szarą limuzyną”, jako posunięcie mistrzowskie, jeżeli już nie genialne.

To była istotnie wielka, świetnie obmyślona gra, która powiodła się na całej linii. „Wielki Mag” — bo w jego to mózgu powstać musiał ów plan niezwykły — pokazał i tym razem, co umie. Zuchwały plan jego, który powiódł się tak znakomicie, znamionował zarazem doskonałą znajomość psychologii funkcjonariuszów policji.

— Gładka robota! — mówił Durski, po zapoznaniu się z historją „szarej limuzyny”. — Przeciwnicy nasi uwożą Solskiego za miasto. Auto mija posterunek kontrolny z nieprzepisaną szybkością, co już zwraca uwagę na auto... Patrol policji gna w trop za limuzyną. Teraz członkowie szajki usuwają Solskiego z wozu, i pozornie porzucają wóz na środku szosy. Można się było założyć, stawiając 99 przeciw jednemu, że przodownik, czy komisarz prowadzący patrol postąpi tak, jak właśnie po-

stąpił prowadzący pościg. Jabym zresztą sam nie zrobił inaczej. Gdy patrol odjechał, ukryci w pobliżu sprawy porwania Solskiego bez trudu skrupowali policjanta, pilnującego samochodu i odjechali najspokojniej w świecie. Bardzo mądra robota. Zatarli ślad za Solskim, a nie stracili samochodu. Nie mieli ochoty darowywać go policji...

Przodownik, który prowadził pościg grochowską szosą, był człowiekiem uczciwym, który nie chciał i nie umiał zataić prawdy, dla ukrycia swych błędów. W raporcie nie zapomniał więc nadmienić o spotkaniu zielonego „Essexa”, o rozmowie z jego kierowcą i o dziwnej niezgodności w zanotowaniu numeru rejestracyjnego wozu, jaka powstała między nim, a posterunkiem kontrolnym na rogatce.

Durski, gdy raport ten doszedł do niego — polecił bowiem, by wszystko, co tyczyło się porwania Solskiego, przechodziło przez jego ręce — aż podskoczył na krześle.

— Dawać tu tego przodownika! — rozkazał.

— Jedno pytanie — rzekł, gdy przodownik zjawił się w jego gabinecie. — Czy rozmawiając z owym kierowcą zagładałście do wnętrza zielonego „Essexa”?

— Nie.

— To źle! A czy nie poczuliście, po zbliżeniu się do samochodu, bo nie rozmawialiście chyba z kierowcą z astronomicznej odległości, jakiegoś charakterystycznego zapachu?

Zdumiony przodownik zaprzeczył ruchem głowy:

— Nie, panie szefie.

— Znany jest wam zapach chloroformu?

— Tak.

— Nie zalatywało tym zapachem z wewnątrz wozu?

— Nie zauważyłem.

— Hm! Obawiam się, że byliście bardzo bliscy nagrody pieniężnej i pochwały w rozkazie. W zielonym „Essexie” był jeden jedyny pasażer... Był to Solski, uśpiony napewno jakimś narkotykiem.

Przodownik policji odszedł nieco zmieszany. Durski zaś zaczął zastanawiać się nad sytuacją. Czyżby Solski był uwięziony przez satanistów w obrębie Warszawy? To znakomicie ułatwiałoby wszelkie poszukiwania.

Szef policji zmarszczył brwi w namyśle, starał się przeniknąć, na czym polegał trick zmiany numerów rejestracyjnych, trick, zastosowany przez kierowcę zielonego „Essexa”. Dla Durskiego nie ulegało wątpliwości, że zarówno przodownik policji, jak i posterunkowy na rogatce trafnie zapisali numer rejestracyjny wozu. Wobec tego, w czasie, pomiędzy rozmową z przodownikiem na szosie, a wyminięciem rogatki grochowskiej, kierowca zielonego „Essexa” musiał zmienić tablicę z numerami. Numer podany przez przodownika brzmiał: 22.853, numer zapisany przez posterunkowego był to numer 20.005. W raporcie przodownika widnieje przytem uwaga: wóz jest własnością p. Boldta, właściciela fabryki mydeł w Warszawie.

Durski bierze do ręki książkę telefoniczną. Już ona przekonuje go, że nie istnieje w Warszawie żaden pan Boldt, właściciel fabryki mydeł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Najwięksi zbrodniarze.

Na marginesie zająć w Jaworznie.

Pod takim tytułem snuje bratni nasz organ poznański „Nowy Kurjer“ szereg słusznych i silnych uwag nad co dopiero usypaną mogiłą jaworznickich górników, którzy, podjudzeni przez do brze ukrytych prowodyrów, poszli burzyć kopalnię i padli od policyjnej salwy.

„Nowy Kurjer“ stawia sobie pytanie: „O co — i za co zginęli ci ludzie? — i tak na nie odpowiada:

Zrozumiała aż nazbyt rzeczą jest **rozgoryczenie** mas w chwili obecnej. Lecz **cóż pomóc** mogą tym masom robotników **akty sabotażu — niszczenie warsztatów pracy** — zalewanie kopalń, z których się sami utrzymują? Czy to nie **samobójstwo zbiorowe** — na złość fabrykantom? Lecz ludzie, nawet rozsądni, skoro znajdują się w tłumie, tracą rozum. W tłumie głodnych żyją tylko instynkty, dające się łatwo rozpalic do obłędu zbiorowego. Człowiek z tłumy nie ma **żadnej odpowiedzialności, albo minimalną**. Działa on pod wpływem sugestji. Cóż powiedzieć jednak o tych, którzy **korzystają z rozpaczliwych wyglądów nędzarzy bezrobotnych, by poprowadzić ich do czynów obłąkańczych, i przelać krew niewinnych bez najmniejszego pożytku dla pozostałych?** Można polec dla **wielkiej sprawy**, i krwią swą przyczynić się do okupienia wolności Ojczyzny... czy innej idei. Lecz ginąć dla **sprawy złej**, a raczej potwornie głupiej jak demolowanie własnego warsztatu pracy... Ginąć bez najmniejszego pożytku dla innych, to rzecz straszna. Czy może być **dosyć surowa kara** dla tych, co biorąc **zato obfite pobory w walucie obcego, wrogiego mocarstwa** — sami z **dobrego ukrycia** tego rodzaju rzeczy aranżują? I **cóż spotka** tych ludzi w razie wykrycia? **Kilka lat ciężkiego więzienia**, a może rychła **amnestja** czy **wymiana**. W oczach ustawodawstwa naszego uchodzą oni mniej więcej za „**ideowych działaczy**“.

Z temi pojęciami należałoby **skończyć**. Konieczną jest **osobna ustawa karna**, która na **świadome organizowanie sabotażu i demonstracji prowokacyjnych w porozumieniu z obcym mocarstwem**, a zakończonych wynikiem

śmiertelnym, wprowadziło **karę śmierci**. Ludzi, którzy popełniają **zbrodnie dla zbrodni**, przelawają świadomie krew cudzą, by — **powiększyć rozgoryczenie**, i czynią to **za pieniądze wrogów chrześcijaństwa, cywilizacji i własnej swej Ojczyzny**, należy w przyspieszonym tempie wyekspedjować na łono Lenina... **Zwiększone ryzyko — zwiększy koszty „roboty“**... Może Komintern wtedy **prę-**

dziej ogłosi niewypłacalność. Zdrada Ojczyzny i cywilizacji — w łączności z celowym i świadomym wysyłaniem na śmierć niewinnych ludzi, winna być zaliczona **do największych zbrodni**, jakie człowiek popełnić może. Dla takich **mieć litość**, znaczyłoby jej **nie mieć dla ich niewinnych ofiar**. Tego rodzaju surowość całe społeczeństwo powita z **ulgą i uznaniem**.“

Nowoczesny Laokoon.



Redaktor spętany węzem cenzury.

Prezydent Hoover najpilniejszym telefonistą świata.

Jeżeli wierzyć dziennikom amerykańskim, prezydent Hoover

jest **najpilniejszym telefonistą na świecie**.

Udało się mianowicie zliczyć wszystkie rozmowy telefoniczne, jakie Białe Dom w Waszyngtonie, będący urzędową rezydencją prezydentów Stanów Zjednoczonych, prowadził od czasu urzędowania prezydenta Hoovera.

Otóż rozmów takich naliczono przez 2 lata 711,780, tj.

prawie tysiąc dziennie.

Naturalnie, że wliczone tu muszą być

rozmowy prowadzone przez bardzo liczne biuro prezydenta, jego małżonkę i służbę, bo nie sposób przypuścić, aby prezydent mógł po tysiąc razy dziennie korzystać ze słuchawki swego telefonu biurkowego. W każdym jednak razie, ponieważ

znana jest energia prezydenta Hoovera

i dążenie jego do załatwiania wszelkich spraw niezwłocznie i osobiście, znaczna więc część tych rozmów przypada bezwątpienia na niego.

Groźni bandyci zbiegli z więzienia.

Wadowice. Z więzienia sądu okręgowego w Wadowicach zbiegło wczoraj trzech więźniów odsiadujących tam karę. Są to 20-letni **Badan Stefan**, skazany swego czasu na karę śmierci za morderstwo, a następnie ułaskawiony na 20 lat więzienia, **Frańczek Jan** lat 27, skazany na śmierć za morderstwo oraz 40-letni **Bałasz Bartłomiej**, odsiadujący karę 8 lat więzienia za rabunek. Policja wszczęła energiczne dochodzenie i poszła za zbiegami.

Korespondencja z Mławy.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Miasto Mława zaniepokojone jest faktem, że istnieje zamiar **przeniesienia mławskiego sądu okręgowego do — Plocka (?)** Dziwny ten zamiar pozbawienia miasta sądu okręgowego położonego przy granicy „krajny czarnego krzyża“ czyli osławionych Prus Wschodnich, wywołuje słuszne zdziwienie szerokich kół ludności. Wiadomo bowiem powszechnie, że rząd niemiecki nie osłabia miast i miasteczek położonych przy granicach polskich, ale je stale specjalnymi urzędzeniami wzmacnia i łożąc nawet olbrzymie sumy, przyczynia się do ich rozwoju. Rząd niemiecki dba przedewszystkiem o rozwój tych miast, a prasa niemiecka niejednokrotnie porównuje stosunki pruskie do stosunków polskich i wykorzystuje te stosunki do agitacji antypolskiej, a fakt ten nie stanowi bynajmniej magnesu przyciągającego do polskości Mazurów i Warmiaków, skazanych przez Prusaków na zagładę narodową. Ludność wschodniopruska nie zagląda do Warszawy, Poznania, Krakowa, Bydgoszczy lub Gdyni, ale obserwuje stosunki w miasteczkach i wioskach, położonych przy granicy i podług tego ocenia stosunki, panujące w Polsce. Kresy, kresy — to hasło u rządu niemieckiego, wzmocnienie tych kresów, las osad niemieckich przy granicach polskich, szkolnictwo, garnizony, sprawne sądownictwo, płyną i płyną miliony na wmo-

cnienie kresów wschodn. w Niemczech, a prasa ciągle i namiętnie coraz to nowych środków się dopomina. Wiemy dobrze o tem, że Polska nie może pozwolić sobie na to, co sobie pozwalają Niemcy, należy atoli przynajmniej dbać o rozwój miasteczek kresowych polskich i przez nie odpowiednio a nawet i niesprawiedliwe zarządzenia nie utrudniać im egzystencji.

Bolączką miasta Mławy jest także **sprawa żydowska**. Piszący niniejsze słowa nie jest wrogiem żydów, mają oni także prawo do egzystencji jako obywatele polscy, ale sądzę, że Polacy sprawności i zmysłowi handlowemu żydowskiemu przeciwstawiać wszędzie powinni **własną sprawność i zmysł handlowy**. Są tu w Mławie niestety takie stosunki, że niektóre towary nabyć można tylko od żydów. W tych ciężkich czasach nie każdy płacić gotówką za towary może, a kredyt uzyskała lud biedniejszy przezważnie u żyda. Żydzi mają tu **zresztą własne pismo**, które od lat wychodzi i w tem piśmie sobie radzą i interesy własne popierają, a Polacy, w mieście z 20 tys. mieszkańców nie mogą się zdobyć na własne pismo miejscowe. Pisma powstają i upadają po bardzo krótkim czasie. Czyż wydawanie pisma polskiego nie leży w interesie mieszkańców, władz, przemysłu i kupiectwa polskiego? Mieszkańcy Mławy chcą wiedzieć, gdzie są kupcy polscy i jakie są wa-

runki kupna. Pismo w mieście położonym przy granicy nie może służyć interesom ani Bloku Bezpartyjnego, socjalistów, ani innych partji, lecz **interesom polskim, wszystkim Polaków**, którym dobro Ojczyzny, miasta i powiatu leży na sercu. Pismo takie powinno zajmować się sprawami miasta, powiatu, powinno zdobyć się także na rzeczową i uzasadnioną krytykę stożków, a krytykę taką miejscowe władze, organizacje i różne inne czynniki znieść powinny, jeżeli ta krytyka jest uzasadnioną i usprawiedliwioną. Pismo takie powinno zajmować się także sąsiadem naszym, zwalczać jego napaści, wytykać błędy i uczyć się od niego, brać od niego to co dobre i pożyteczne. Mając własne organizacje, mając pismo, należy wpływać na lud nasz w powiecie i spowodować ten lud, ażeby nie wyśmiewał się z „**parcha żydowskiego**“, nie znieważał go, lecz zdobył się na czyn i tylko swoich rodaków, zjeżdżając się tłumnie jak np. w Mławie na targi, popierał. Kupiec zaś polski nauczyć się powinien traktować każdego odbiorcę jako „**seine Majestät der Kunde**“ nie należy wyróżniać panią sędziną, dziedziców itd., nie trzeba palić papierosów podczas obsługi odbiorców i prowadzić szerokiej dysputy z znajomymi, panią dyrektorową lub mecenasową i narażać innych biednie ubranych odbiorców w sklepach, bankach i innych instytucjach a może nawet urzędach na cierpliwe oczekiwanie zakończenia dyskusji. Czas to pieniąż! Normalne, stałe i prawidłowe ceny pobierać powinno kupiectwo polskie, targowanie się powinno być nareszcie wykluczone. Niemożliwym jest, dopuścić do tego, ażeby dwie drukarnie

Pacierz — to słabość, naturalnie według wiary sanacyjnej.

Pod tytułem „Cyniczny dygnitarz“, kreśli katowicka „Polonia“ taki obrazek:

„**CYNICZNY DYGNITARZ**. Jedno z pism podlaskich, dając opis niedawno odbytej uroczystości w Stoczku 100-lecia bitwy na polach tego miasteczka, zwróciło uwagę na niewłaściwe przemówienie b. starosty lukowskiego, a obecnie dygnitarza w ministerstwie, p. Makowskiego, które m. in. brzmiało:

„**Nie zebrano się w Stoczku poto, aby odmawiać paciery za poległych przed 100 laty żołnierzy, gdyż pacierz odbiera siły**“.

Słowa te wywarły piorunujące wrażenie. Obecny na uroczystości JE. ks. biskup Sokołowski wraz z duchowieństwem opuścił natychmiast miejsce, gdzie się odbywała uroczystość i gdzie odprawił Mszę św.“

Sanacja gotowa zarejestrować nowy „czyn antypaństwowy“ duchowieństwa.

„Germania“ przeniosła moskiewski zjazd bezbożników do... Warszawy.

(KAP) Berlińska „Germania“ z dnia 6 bm. podała wiadomość, że w Warszawie w dniu 5 bm. odbył się zjazd rady centralnej **bezbożników**. Mimo, że zjazd taki mógł odbywać się tylko **konspiracyjnie**, gdyż na publiczne obrady **władze nie wydawały zezwolenia**, podaliśmy od razu w wątpliwość prawdziwość powyższej wiadomości, gdyż inne pisma niemieckie również zamieściły analogiczną wiadomość z tą tylko różnicą, że zjazd taki miał istotnie miejsce — ale w **Moskwie**.

W związku z tem otrzymaliśmy liczne zapytania z zagranicy. Wobec tego, że wszystkie pisma zagraniczne, nie wyłączając moskiewskich „Izwestij“, podały jako miejsce obrad — **Moskwę** — i przytoczyły ten sam porządek dzienny, staje się jasnym, że redakcja „Germanji“ **umyślnie wymieniła Warszawę** pragnąc wprowadzić w błąd opinię publiczną i wywołać niekorzystne wrażenie dla Polski w kołach katolickich na Zachodzie.

Oto, do jakich nieuczciwych metod może doprowadzić pismo niemieckie zaślepiona nienawiścią do Polski.

(Tyle nasza Katolicka Agencja Prasowa. A my zapytujemy od siebie, czy czołowe pismo katolików niemieckich nie widzi wspólnego wroga, którego wygrywa tak niecień przeciw tej samej Polsce, która pierś skrwawiła, żeby nie dopuścić do obalenia świątyń pańskich na Zachodzie? — Red.)

Komuniści sprawcami napadu rabunkowego.

Katowice. Policja wykryła sprawców napadu rabunkowego na kasę niemieckiego towarzystwa bankowego w Nowej Wsi, którymi okazali się 4 członkowie partji komunistycznej względnie PPS-Lewicy. Wszyscy przyznali się do winy. Istnieje podejrzenie, że byli oni sprawcami i innych napadów rabunkowych, dokonanych w ostatnim czasie.

żydowskie podkopać zdołały istnienie jedynej drukarni polskiej w Mławie.

Szerokie masy ludowe i tu szemrają, ale jeszcze wszystko nie stracone i ręk zakładać nie można i nie wolno. W dniu 3 maja wyszła np. cała polska Mława na ulicę. W dniu 1 maja jakaś dziwna cisza panowała, w pochodzie garstka ludzi, a komunizmu ani śladu. Nie chcą tu bynajmniej ubliżać socjalistom, którzy mają w gronie swoim ludzi takich, jakim jest np. burmistrz mławski, i śp. brat jego adwokat Kozłowski. Ale wskazuję na fakty, na cierpliwość mas ludowych cierpiących, krytykujących, wybuchających, ale zawsze jeszcze nie skłonnych do demonstracji radykalnych lub gwałtów. Z takim ludem cudów dokonać można, ale nie trzeba nadużywać jego cierpliwości.

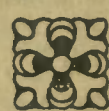
Brak oświaty — to u nas także bolączką i pozostałość po zaborcach. Ubolewać należy nad faktem, że są tutaj jeszcze ludzie nie starzy którzy na urządzie pocztowym proszą się o napisanie im adresu listu lub paczki — **pisać ani czytać nie umieją**. Ubolewać należy nad zбочeniem dzieci, nad napisami brzydkimi na chodnikach i ścianach domów, nad rodzicami, którzy do szkół dzieci nie posyłają, lub dziećmi, które ze szkół powszechnych rzekomo wydalone być musiały i żyją bez wychowania i bez nauki.

Ale jak powiedziałem — **ręk zakładać nie należy**, lecz wszędzie iść naprzód i świecić, a przedewszystkiem tu na kresach, przy granicach kraju, w którym wróg czyha na naszą zagładę.

Kazimierz Jaroszyk.



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



Samoloty niemieckie na polskim terytorjum.

Dn. 19. bm. zauważył kom. post. P. P. w Zarowcu na przejściu gran. 2 samoloty szybujące z Niemiec do Polski w kierunku Wittenberg-Dąbki-Karwińskie Błota nad wybrzeżem morskim na wysokości około 150—200 mtr.

Z powodu mgły i znacznej odległości znaków oraz typów samolotów nie można było rozpoznać.

Tego samego dnia około godz. 15.45 przeleciał granicę z Niemiec do Polski 3-ci samolot jednopłatowiec w kierunku Nadole—Lubkowo—Odargowo—Karwińskie Błota. O godz. 17 wracał ten sam samolot i przeleciał nad granicą w okolicy Żarnowieckiego Młyna w kierunku Wierzchucina—Lębork.

Święto wychowania fizycznego w Szubinie.

W niedzielę, 31. bm. odbędzie się w Szubinie powiatowe święto. W. i W. F.

Program uroczystości przewiduje: o godz. 6: pobudka, o godz. 8.30: zbiórka kompanii P. W. na Rynek Marsz. Piłsudskiego i raport, o godzinie 11.30: defilada kompanii P. W., o godz. 12: wspólny obiad żołnierski, o godz. 14: zawody, o godz. 20: rozdanie nagród, zakończenie i odmarsz kompanii.

W przeddzień święta o godz. 14 odbędzie się strzelanie z broni małokalibrowej i marsz zespołów 5-kilometrowy ze strzelaniem oraz rozgrywka w koszykówkę. O godz. 21 uroczysty capstrzyk.

Wągrowiec.

Jarmark. Dnia 2 czerwca odbędzie się jarmark w Mieścisku. Spęd bydła i świń z powodu przyszczyty wzbroniony.

Z Stow. Młodych Polek w Wągrowcu. W salce przy kościele poklasztornym obchodziło Stow. Mł. Polek uroczystość przyrzeczenia nowych członkiń. Członkinie przystąpiły do wspólnej spowiedzi i komunji św. Podczas mszy św. śpiewał chór Stowarzyszenia, po nabożeństwie odbyło się zebranie które zaigali ks. prof. Michałkiewicz. Piękną deklamację p. t. „Oda do miłości” wygłosiła p. Regina Filutówna, referat „Cele i zadanie Stowarzyszenia” wygłosiła p. Zabrzaska. Udatnie deklamowała p. Felicja Karczewska.

Przeniesienie postuju dla sprzedających nabiał i drób. Magistrat postanowił ze względu na bezpieczeństwo publiczne przenieść z dniem 28 maja br. miejsce postuju podczas targów tygodniowych z Rynku na ul. Gnieźnieńską, od ul. Szerokiej do posiadłości p. Radeckiego.

Zebranie K. S. „Nielba” odbędzie się we wtorek, 26. bm. o godz. 8 wiecz. w Nowej Strzelnicy p. Rossy.

Inowrocław.

Zawody kreglarzy w Inowrocławiu. W ostatnich dniach urządzili inowrocławscy kreglarze kulanie o króla na rok bieżący, w wyniku którego najwięcej punktów na 100 rzutów uzyskał p. dyr. Robert Leszkowski 736, zdobywając tem samem tytuł króla. I. rycerz p. J. Zieliński 715, II. rycerz p. E. Malicki 714. W ub. niedzielę odbyły się we własnej dwutorowej kregielni obok Parku Miejskiego, zawody między drużyną „Dziewiątką” inowrocławską a bydgoską „Kreglorzut”. Do zawodów, które trwały niemal 9 godzin, stanęło z każdej drużyny po 14 zawodników, z których każdy wykonał 100 rzutów. Z drużyny inowrocławskiej osiągnęły najwięcej punktów pp.: Leszkowski, Soltysiak, Malicki, Zieliński, Streich, Czerwiński, Pytliński, Januszkowiak, uzyskując razem 5755 punktów. Z drużyny bydgoskiej pp.: Degler, Wasikowski, Niemczewski, Nowak I., Petras, Laska, Nowak II. i Mróz. Razem 5378 punktów: czyli 377 punktów była na swą korzyść „Dziewiątką”. Na rewanż zaprosili gości naszych zwyciężskich kreglarzy „Dziewiątki” do Bydgoszczy na pierwszą sobotę po Zielonych Świątkach.

Gniezno.

Osobiste. P. Julian Fikowski, dotychczasowy nacelnik Urzędu Skarbowego w Gnieźnie, przechodzi z dniem 1 czerwca na emeryturę.

Napad rabunkowy na Poznaniankę. 3 nieznanymi osobnikami dokonano napadu na zdążającą z Pietrzykowa do Żydowa, mieszkankę Poznania, Rozalję Rakowską, Steroryzowawszy swoją ofiarę rewolwerami, napastnicy zabrali jej płaszcz, torebkę z zawartością 8,70 zł, dowodem osobistym i innymi papierami, poczem zbiegli w kierunku Żydowa.

Majatki zwolnione od parcelacji i przeznaczone na cele utrzymania kultury rolnej.

Zgodnie z ustawą o wykonaniu reformy rolnej zwolnione zostały od obowiązku parcelacyjnego następujące majątności ziemskie i ich części:

78 ha z maj. Jabłonowo, pow. chodzieski, własn. Waltera Scharnebera, Kegel'a.

145 ha z maj. Kołaczkowo, pow. gnieźnieński, własn. Nepomucyna Mukułowskiego.

520 ha z maj. Wierzbiczano, pow. inowrocławski, własn. Releny Schlichtingowej.

81 ha z maj. Czarnotul, pow. mogileński, własn. Apolinarego Barta.

115 ha z maj. Głogowiec, pow. mogileński, własn. Stefana i Marii Byszewskich.

520 ha z maj. Markowice—Wymysłowice—Żerniki, pow. strzeliński, własn. Clausa Heydebrecka.

465 ha z maj. Grocholin, pow. szubiński, własn. Zygmunta Treskowa i Roberta Kneesebecka.

W powiecie wyrzyskim: 23 ha z maj. Drazonek, własn. Piotra Czerwińskiego, 170 ha z maj. Czajcze-Tlukom, własn. Alberta Goltza i spadk. Henryka Goltza, 170 ha z maj. Dębowo, własn. Emila Martiniego i 70 ha z maj. Falmierowo, własn. Hansa Ramma.

W powiecie chełmińskim: 56 ha z maj. Klęczkowo, własn. Zofji Czaby Pallavicini, 339 ha z maj. Goryń, własn. Józefa Blochowia, 84 ha z maj. Grzybno, własn. Teofila Hillara i 140 ha z maj. Krusin, własn. Jana Puhana.

W powiecie chojnickim: 139 ha z maj. Zbeniny, własn. Józefa Chrzanowskiego i 170 ha z maj. Szenfeld, własn. Ireny Niezychowskiej.

W powiecie grudziądzkim: 211 ha z maj. Lisnowo Zamek, 160 ha z maj. Kitnowo i 229 ha z maj. Święte, własn. Franciszka Kulerskiego.

W powiecie świeckim: 170 ha z maj. Sartowice, 148 ha z maj. Jastrzębie, 350 ha z maj.

ZMARLI.

Ś. p. Antoni Krüger z Poznania, lat 45.

Ś. p. Pelagia z Szubertów Koperska z Kostrzyna, lat 72.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 29. bm. apteka „Pod Lwem”, Rynek Nowomiejski.

Na kolonje letnie Z. O. K. Z. dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziemi Zachodnich złożyli na konto P. K. O. nr. 206229 Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. ofiarę w kwocie: 1 zł ks. Bernard Dąbrowski z Kamienia Pom., 1 zł ks. A. Preiss z Goszczyna, 10 zł dr. med. A. Kobylewski z Brus, 5 zł ks. prob. Marchlewski z Łążyna, 1,50 zł ks. Lewandowski z Sypniewa.

Zatrucie mięsem. Po spożyciu wyrobów mięsnych uległo zatruciu 4 osoby w rodzinie Dobrzyńskich, zamieszkałych w Siemoniu, pow. toruński i to: Helena lat 26, Stanisław lat 24, Władysław lat 16 i Bernard lat 15. Zakupili oni swojego czasu u rzeźnika Rezmerskiego w Siemoniu, tak zwaną popularnie „kaszówkę”, po spożyciu której się rozchorowali. Pozostała wędlinę zakwestjonowano i oddano do badania.

Wyłowienie kościotrupa. Dnia 20. bm. rybak Borhardt znalazł w Górsku, pow. toruński, na prawym brzegu Wisły kościotrupa o czym doniósł policji. Jak stwierdzono, są to szczątki kościotrupa męskiego, składające się z uszkodzonych żeber, miednicy, oraz górnych części nog bez głowy i dolnych części nóg. Przy górnych częściach nóg znajdują się strzępy spodni granatowych kroju marynarskiego. Części kościotrupa przypłynęły prawdopodobnie podczas ostatniej powodzi.

Inspekcja sanitarna w Podgórzu. W przyszłym tygodniu odbędzie się w Podgórzu inspekcja sanitarna klatek schodowych, podwórz, ustępów, śmietników i t. p.

Uważnie przeczytać.

Gdzie można w dniu 4 czerwca br. najprzejmiej spędzić popołudnie przy równoczesnym zapoznaniu się w mniejszych rozmiarach z ćwiczeniami sokolami, będącymi głównie popisami na wielkim zlocie sokolskim w Gdyni?

Otóż niedaleko pojeść trzeba. W „Parku Cegielni” zgromadzą się wszyscy sokoli gniazd toruńskich, by pokazać wszystkim tym gościom, którzy nie będą mogli brać udziału w zlocie gdyniskim to, co w ciągu roku ubiegłego pochłaniało cały czas wszystkich lekcyj.

Koncertować będzie po raz pierwszy młoda, lecz wytrawna orkiestra sokoła, składająca się z pierwszorzędnych muzyków.

Dla amatorów rozrywek przygotowano również rozmaite kioski w których nabyć będzie można coś dla żołądka, odwilżenia gardziółka,

Kawecin i 70 ha z maj. Bakowo.

W powiecie tczewskim: 120 ha z maj. Stanisławie.

W powiecie toruńskim: 120 ha z maj. Browina-Zegwirt, 230 ha z maj. Brachnowko, Czarlńskiego, 181 ha z maj. Tylice, Buczkowskiego, 429 ha z maj. Łysomice, Jana Donimirskiego, 350 ha z maj. Warszewice, Władysławy Hulewiczowej, 86 ha z maj. Zakrzewsko, Adama Czarlńskiego, 69 ha z maj. Lipniczki, Tadeusza Kentzera, 31 ha z maj. Jedwabno-Zyda, Jana Czarnowskiego i 82 ha z maj. Różankowo.

W powiecie Tucholskim: 200 ha z maj. Radzim, własn. Stefani Seydowej, Tadeusza i Krzysztofa Seydów.

Symbol ofiarnego patriotyzmu

Pomnik N. Serca P. Jezusa. — Opinia wybitnych dostojników kościelnych. — Uregulowanie placu przed pomnikiem przez Magistrat. — Składujemy w dalszym ciągu.

Zbliża się dzień, w którym pomnik Najsw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu stanie w całej pełni majestatycznej swej szaty, jako symbol wdzięczności i ofiarnego patriotyzmu, jak i żywej wiary i miłości dla Kościoła Chrystusowego i prawd jego świętych ze strony naszego społeczeństwa polskiego i katolickiego.

Prace pomnikowe, jak dotąd, tak i obecnie postępują w żywym tempie. Staje się to coraz więcej widocznem. Rusztowanie wielkie dokoła budowli zostało już całkiem usunięte, z wyjątkiem rusztowania małego dokoła wielkiej wnęki środkowej, w której stanie posąg Chrystusa Pana, a dokoła której p. prof. Rożek wykończy serię 16 pięknych płaskorzeźb, tak że wkrótce padną i te ostatnie resztki małego rusztowania.

Po usunięciu wielkiego rusztowania architektoniczna część łuku triumfalnego p. inż.

BUDZYŃ. Walne zebranie Bractwa Kurkowego. Odbyło się walne zebranie Bractwa Kurk. w Budzynie. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano br. Radomskiego. Następnie przystąpiono do sprawozdania zarządu z rocznej działalności, które wykazało żywą i harmonijną współpracę zarządu i poszczególnych członków Bractwa. Stan kasy wykazuje na rok bież. przeszło 360 złotych. Dalej omawiano sprawę zabawy na Zielone Świątki oraz strzelania o godność króla kurkowego na rok 1931/32. Następnie uchwalono, iż do łarczy królewskiej otąd będzie wolno strzelać tylko tym braciom, którzy wezmą udział w pochodzie i uiszczą zaległe składki.

Michałowskiego już obecnie ujawnia się w słownym swym pięknym materiale kamiennym. Przeszkodą dla ogólnego wrażenia jest jeszcze opłocenie, które wielką część budowli przed oczami widza zastania. Ale i ta przeszkoda już w najbliższym czasie zostanie usunięta, poczem dopiero budowla zaprezentuje się w całej swej monumentalności. Po stronie północnej łuku triumfalnego dokonywane są prace przez p. Pajzderską.

Świeżo tak budowlę, ja krównie model Chrystusa w pracowni p. Rożka oglądali liczni dygnitarze, między innymi: księża biskupi Dy-mek i Laubitz, dalej ks. infułat Kłos, ks. prałat Prądzyński, ks. infułat Ruciński, ks. prałat Taczak i inni. Wszyscy oni najupelniej uzna-nie wyrażali dla całokształtu prac artystycznych.

Dyrektor ogrodów miejskich p. Marciniak w dalszym ciągu przygotowuje piękne otoczenie ogrodnicze po obu stronach pomnika. Zaś na froncie pomnika Magistrat poloży wkrótce mozaikowe bruki, które wypełnią przed nim cały duży nowopowstały plac.

Wielkie dzieło zbliża się ku ukończeniu. Ale nie jest jeszcze całkowicie ukończono. I dlatego jak najgoręcej odwołujemy się do dalszej szlachetnej ofiarności naszego społeczeństwa polskiego i katolickiego o ciągłe jeszcze składkowanie dla dokonania tego, cośmy zbiorowo i uroczysto ślubowali.

Z Grudziądza.

„Od naszego morza”. Opuścił prasę najnowszy numer 10 ilustrowanego tygodnika dla młodzieży polskiej „Od naszego morza”, red. przez p. A. Nowickiego. Polecie należy pismo to naszym Sokołom, bo pisze obszernie o zlocie dzielnicowym w Gdyni, który odbędzie się 1 i 2 sierpnia br. i o mającej się odbyć po zlocie wy-cieczce morskiej do Rygi i Szokholm. Bogata treść pisemka mówi za siebie, a piękne ilustracje, które daje to pismo przykuwają do siebie. Adres pisma: Grudziądz, Rynek 15, L p.

Zebranie Sokola I. odbędzie się w środe, 27. bm. o godz. 20 w hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego. Ustalenie terminarza pływackiego.

Bacność, pomocnicy zawodu fryzjerskiego.

We wtorek, 26. bm. o godz. 19 odbędzie się wielkie zebranie w sekretarjacie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Grudziądzu przy ul. Groblowej 5. Ze względu na bardzo ważne sprawy przybycie wszystkich pomocni-

ków zawodu fryzjerskiego konieczne. Referat będzie wygłoszony przez sekretarza okręgowego Ch. Z. Z.

O liczny udział uprasza Zarząd Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego na Województwo Pomorskie.

Bacność pracownicy zawodu stolarskiego.

W środe, 27. bm. o godz. 19 odbędzie się wielkie zebranie w sekretarjacie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Grudziądzu przy ul. Groblowej 5. Ze względu na bardzo ważne sprawy przybycie wszystkich pomocni-

ków zawodu stolarskiego konieczne. Referat będzie wygłoszony przez sekretarza okręgowego Ch. Z. Z.

O liczny udział uprasza Zarząd Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego na Województwo Pomorskie.

W przededniu otwarcia wystawy maszyn i narzędzi rzemieślniczych w gmachu Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

W niedzielę, 7 czerwca br. odbędzie się w Grudziądzu otwarcie wystawy maszyn i narzędzi rzemieślniczych, która mieścić się będzie w gmachu Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, ul. Groblowa nr. 27-29. Zadaniem wystawy tej jest dać rzemieślnikom możność zapoznania się z nowoczesnymi środkami produkcyjnymi w ruchu, a wytwórcom tychże środków produkcyjnych dać możność bezpośredniego docierania do rzemieślników i zaofiarowanie im swoich wyrobów. Poza maszynami oraz większymi i mniejszymi narzędziami pracy, wystawione będą również półfabrykaty i surowce, aby temsamem

dać rzemieślnikom okazję do zapoznania się z wyrobami pochodzenia krajowego. Szczególnie ten ostatni moment ma wielkie znaczenie w związku z dążeniem do samowystarczalności oraz ze względu na zamierzoną ekspansję przemysłu państwa ościennego.

To też wystawę tą, która ma być urządzaniem stałym, obdarzono ze wszelkich stron wielkim zainteresowaniem. P. wojewoda pomorski raczył przyjąć protektorat wystawy, zaś w skład komitetu honorowego wchodzi szereg osób z administracji państwowej oraz z kół przemysłowych i handlowych.

UNISŁAW. Z Tow. Powstańców i Woj. Odbyło się zebranie placówki, które zganił prezes p. Klein. Po omówieniu szeregu spraw objętych porządkiem obrad, między innymi udział Tow. w święcie P. W. i W. F. w Chelmnie w dniu 7 czerwca, wygłosił ref. ośw. z Chelmna p. Kochański dwa interesujące wykłady z przyczynami. Członkowie towarzystwa, którzy z wielkim zainteresowaniem posłuchali wykładu wdzięczni są bardzo prelegentowi, prosząc o możliwe częste przybycie.

Chodzież.

Z komitetu pomocy bezrobotnym. Na wsześć akcję niesienia pomocy powodzinom na Wileńszczyźnie ogranicza się na czas letni czynność komitetu pomocy bezrobotnym do przyjmowania nadsyłanych dobrowolnie datków. Z ostatnio złożonych darów i datków 1.211,90 zł w gotówce, 2 ctr. żyta i 5 ctr. grochu podzielono miastom w gotówce i naturaljach: Budziej 60,60 zł, Chodzież 484,76 zł, i 4 ctr. grochu, Margonin 181,79 zł, Szamocin 72,71 zł, Ujście 48,47 zł i 1 ctr. żyta, wójtostwom: Chodzież 181,78 zł i 1 ctr. grochu, Szamocin 121,19 zł, Ujście 60,60 zł i 1 ctr. żyta.

W niedzielę, 12 lipca odbędą się w Chodzieży zawody okręgowe straży pożarnych okręgu chodzieskiego i uroczystość dziesięciolecia Miejskiej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Djamentowe gody małżeńskie. Sędziwi małżonkowie i obywateli m. Budzyna, p. F. Pohlus ze swą małżonką Augustyną obchodzili jubileusz 60-letniego pożycia małżeńskiego. Jubilaci mimo sędziwego wieku cieszą się czerstwem zdrowiem. Szczęść Boże na dalsze lata.

Święto druchen obchodziło Stow. Młodych Polek w Budzynie. Uroczystość zapoczątkowano wspólnym przystąpieniem do Komunii św. Wieczorem odbyła się w sali p. Kolańskiego uroczysta akademja, którą zganił pięknym przemówieniem ks. patron Łakota. Druhuń odegrały obraz sceniczny „Na łonie matki” oraz 2 komedje p. t. „Bigos w ogłoszeniu” i „Klub jaroszek”.

Świecie.

Zebranie rady okręgowej S. M. P. odbyło się w lokalu p. Chelstowskiego. Zebranie zganił prezes okr. ks. Lehmann. Sprawozdanie z działalności okręgu złożył prezes okr. W powiecie istnieje 28 towarzystw młodzieży męskiej, liczącej 800 druchen, oraz 12 tow. młodzieży żeńskiej liczącej 400 druchen. Do nowego zarządu wybrano: ks. dziek. Konitzer patron, ks. Lehmann prezes, adwokat Ofierzyński wiceprezes, Kuberski sekretarz, Braun skarbnik, Karpowski naczelnik, prof. Zieliński ref. ośw., Ludwiczak ref. rolniczy, dla spraw młodzieży żeńskiej ks. Redmer, p. Fabiańska, p. Piekarczykówna. Złot okręgowy odbędzie się 7 czerwca w Osiu.

Otwarcie sezonu wioślarskiego odbyło się na przystani Wojsk. Klubu Wiośl. Podczas otwarcia i biegów łodzi przygrywała orkiestra K. M. W. następnie odbył się koncert w ogrodzie p. Chelstowskiego, a wieczorem zabawa fanezna.

Walne zebranie Kolek Rolniczych P. T. R. pow. świeckiego odbyło się w lokalu p. Chelstowskiego. Zebranie zganił prezes p. Czajkowski, protokół odczytał sekretarz p. Klein. Nast. przystąpiono do sprawozdań poszczególnych członków zarządu kolek i zarządu pow. Prezes p. Czajkowski nawoływał rolników do zorganizowania się w P. T. R. Bardzo pouczający referat wygłosił dyrektor P. T. R. z Torunia p. Odmianowski. Przemawiał naczelnik prawny P. T. R. p. Zdrojewski, który scharakteryzował ogólne położenie gospodarcze i bolączki gosp. na Pomorzu. Referat wygłoszony przez p. inż. Markowskiego p. t. „Urządzenie gospodarstw małych w obecnym kryzysie gospodarczym” został przyjęty hucznie oklaskami.

Starogard.

Dziesięciolecie Koła Inwalidów Wojennych. Na ostatnim plenarnym zebraniu omawiali Inwalidzi Wojenni sprawę urzędzenia obchodu 10-lecia istnienia swego Koła. Uroczysty ten dzień przypada na 12 lipca 1931 r. Na zebraniu tem uchwalono również utworzyć przy tut. Kole kasę pogrzebową.

„Ułani ks. Józefa.” Tut. „Scena Polska” odegra w dniu 4 czerwca „krotochwilę p. t. „Ułani ks. Józefa”, obrazującą czasy Księstwa Warszawskiego.

Tzew.

Podziękowanie. Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa składa staropolskie „Bóg zapłać” Powiatowemu Komitetowi P. W. i W. F. oraz p. Soltyskowi za dostarczenie samochodów ciężarowych i umożliwienie w ten sposób bezpłatnego przejazdu mniej zamożnym harcerzom na złot do Starogardu.

Akademja z okazji dwudziestolecia harcerstwa odbyła się w auli gimnazjum żeńskiego. Występy harcerzek zyskały uznanie obecnych. Sztuka ludowa p. t. „Dla Ciebie Polsko” wystawiona była wspaniale i odegrana bardzo dobrze. P. nauczyciel Grochowski, sekretarz K. P. H. przedstawił w krótkich słowach dzieje harcerstwa polskiego. Udział publiczności bardzo liczny.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 26 maja 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Filipa Noreusza, Eletera.
Jutro: †† Magdaleny de Pazzis, Eleonory.
Wschód słońca: godz. 3,49.
Zachód słońca: godz. 20,5.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 26 bm. do niedzieli 31 maja (włącznie) dyżur pełnia:
1) **Apetka Piastowska**, Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem**, Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 14.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Warszawskiego Stowarzyszenia Artystów Malarzy „Pro Arte”.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze** **Touring Klub**, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-iej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek, 26 bm. o godz. 20-iej staraniem T. U. R. piękna opera Giacomo Puccini'ego p. t. „**Madama Butterfly**” (ostatni raz).
Pozostałe dni tygodnia (do piątku) wypełnią przedstawienia związkowe.

Ostatnie przed ferjami letnimi działu muzycznego premjera p. t. „**Trzech Muszkieterów**” będzie grana jeszcze 2 razy w ostatnich dniach tygodnia. Pierwsze dwa przedstawienia odbyły się przy wyprzedanej sali.

Zapowiedź nowej premjery.

Ci, którzy się nie docisną do kasy, by otrzymać bilety na „Trzech Muszkieterów”, powetują sobie stratę zabezpieczeniem miejsc na **1-szą premjerę letniego Sezonu komedji**. Na pierwszy ogień idzie we wtorek 2 czerwca lekka komedja w 4 aktach Ludwika Verneville'a p. t. „**Tak się zdobywa kobiety**”. Sztuka jeszcze przed wyjazdem na odpoczynek została opracowana przez reżysera Jana Bielicza. Grać będą pp.: Arkawin, Brenoczny, Martini, Bielicz, Korecki, Koczynkiewicz, Klejer, Michulowicz.

— **Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek 28 maja o godz. 18,30 w ratuszu. Ma ostatecznie być zaopiniowany projekt zarządzenia Starosty Grodzkiego w przedmiocie **ustalenia godzin otwierania i zamykania zakładów handlowych i niektórych przemysłowych**. Poza tem Magistrat pragnie obniżyć taryfę dla dorożek samochodowych. (Czy dlatego, że nałożono na nie nowe podatki? — przyp. red.) Dalej Magistrat wnosi o zgodę na uchwałę swą dotyczącą zamówienia potrzebnego kabla do rozbudowy sieci elektrycznej na sumę 250 tysięcy złotych na warunkach długoletniego

Kongres higienistów angielskich.



Londyński Instytut Higjenu Ludowej odbywa co roku kongres. Dziwnem może się wydawać, że choć jest to kongres czysto angielski, zjazd ten co roku odbywa się w innym państwie. A więc co roku kilkaset członków, kongresu wyjeżdża z Anglii, aby obradować w Paryżu, w Rzymie lub innym mieście. W tym roku miejscem zjazdu jest Frankfurt nad Menem. Ma to na celu, aby higienistom innych krajów dać sposobność przysłuchiwania się obradom. Bo udziału w nich brać im nie wolno. Rycina przedstawia przydzium kongresu, którego przewodniczącym jest sir William Smith.

kredytu i o ustalenie **nowej taryfy** za energję dostarczaną z elektrowni miejskiej.

— **Nowa placówka handlowa** przejęta z rąk niemieckich. Istniejący w Bydgoszczy od roku 1845 przy ul. Przyrzecze 9, tuż przy kościele Farnym, handel skór słynnych zakładów garbarskich L. Buchholza, prowadzony w ostatnich latach przez Maksa Hasenpuscha, objął rodak nasz p. Feliks Dolczewski, długoletni współpracownik podobnej firmy poznańskiej, kupiec młody, rzutki, zdolny a przede wszystkim nawskroś uczciwy. W sobotę przed Zielonemi Świątkami poświęcił jego lokale handlowe ks. administrator Łapka. Nowemu właścicielowi jako pierwszy złożył serdeczne życzenia imieniem „Dziennika Bydgoskiego” red. Nowakowski. W składzie skór i przyborów szewskich i siodlarskich p. Dolczewskiego znajdują zainteresowani wielki wybór skór wierzchnich i na podeszwy oraz skóry najrozmaitsze, jak n. p. rzadkie bardzo skóry świńskiej na oprawę książek cennych i na siodła. Starej, dobrze zaprowadzonej i cieszącej się dobrą opinią placówce handlowej — życzymy pod nowym zarządem jak najświetniejszego rozwoju!

— **Z korporacji przemysłu elektrotechnicznego.** Dnia 21 maja odbył się w Bydgoszczy egzamin dla uczniów, którzy ukończyli naukę w zawodzie elektrotechnicznym. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył p. Jan Pawlak z Bydgoszczy. Ławnikami z ramienia pracodawców byli pp. Wojciechowski i Dolny z Bydgoszczy. Ławnikiem z ramienia elektromonterów był p. Kruber. W zawodzie elektroinstalacyjnym zdali egzamin: Józef Bączkowski, Stefan Kajoch, Leon Kamiński, Antoni Kędzierski, Zygmunt Kuber, Stefan Matuszak, Bronisław Nowacki, Konrad Piotrowski, Alfred Stahnke i Tadeusz Starybrat. W zawodzie elektromechanicznym zdali: Stanisław Tomaszewski i Edmund Turowski. Jeden kandydat egzaminu nie zdał.

Wielki koncert orkiestry 62 p. p. wkp.

pod batutą por. kapelm. Stan. Grabowskiego na budowę „**Domu Żołnierza**”.

Bydgoskich melomanów czeka w czwartek 28 bm. wspaniała uczta muzyczna. Oto zaszczytnie znana tu orkiestra wojskowa 62 p. p. na rzecz budowy „Domu Żołnierza” postanowiła przyczynić się do tego szlachetnego zamierzenia i w tym celu urządziła w Ogrodzie Teatralnym wspaniałą koncert. Koncert ten poprowadzi kapelmistrz tej orkiestry por. Grabowski. Początek o godz. 4,30 po południu.

Gorsząca bójka dwóch niewiast na ulicy Długiej.

W drugi dzień Zielonych Świąt, około godziny 2 popołudniu, na ulicy Długiej, tuż przed cukiernią p. Kucharskiego, jakieś dwie elegancko ubrane niewiasty stoczyły z sobą gorsząca bójkę, powodując tem zbiegowisko uliczne mnóstwa ciekawskich.

Ulicą Długą przechodziło towarzy-

Wegener zginął!



Wyprawa ratownicza odkryła zwłoki Wegenera w Grenlandji. Smutne przypuszczenie zatem, że Wegener padł ofiarą wyprawy naukowej, sprawdziło się. Jest to ostatnia fotografia uczonego przed rozpoczęciem podróży.

Mężczyźni! Nowe siły Pat. polski Nr. 1132
daje jedynie rewelacyjny, opatentowany w wielu krajach kul- „Nr. 111”
turalnych aparat
Naukowa broszurka niezmiernie interesująca i zawierająca dysertację i opinie wielu poważnych osobistości nauki lekarskiej — wysyłamy dyskretnie i bezpłatnie.
Adresować:
„INVENTUS” Biuro Handlowe — Lwów Jagiellońska 20, skr. p. 70.
Dozwolone do użytku przez władze administracyjno-lekarskie. Za skuteczność aparatu przyjmujemy pełną gwarancję! (10442)

Wyłowiono zwłoki nieznanego topielca.

Dnia 23 bm., około godziny 9,30 rano, wydobyto w Brdyjuściu obok portu Lloyd Bydgoskiego, zwłoki nieznanego mężczyzny, liczącego lat około 30, którego tożsamości stwierdzić nie można, gdyż nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów. Ubrany był w czarny płaszcz w kratkę, w czarne spodnie, czarne sznurowane półbuty, w białą w czarne paski koszulę wierzchnią i w spodnią koszulę trykotową. Topielec nie miał na sobie marynarki, kamizelki, czapki i kałesonów, leżał w wodzie już około 5 tygodni i ciało jego jest w rozkładzie. Zwłoki odwieziono do kostnicy, przy ulicy Szubińskiej.

stwo złożone z dwóch mężczyzn i dwóch kobiet, gdy do jednej z nich podeszła jakaś niewiasta z wymówką, że ta zabrała jej męża.

Od słowa do słowa kobiety wszczęły między sobą zaciętą bójkę, bijąc się wzajem pięściami po twarzy i ciągnąc za włosy. Korale, torebki, kapelusze, fruwały przytem w powietrzu, a obydwie kobiety w swych eleganckich strojach, tacały się po ziemi, niczem dwóch łobuzów. W nierównej walce, pokrzywdzona została ta, która upominała się o rywalki o swego męża i poniosła więc podwójną krzywdę.

Mało tego, ale gdy zmaltretowana kobieta, po stoczony walce, pozbierała się i szła w pewnym oddaleniu, za swą rywalką, podbiegł do niej jeszcze jeden z dwóch wymienionych wyżej mężczyzn i kopnąwszy ją nogą, uderzył kilka razy pięścią w głowę. Wśród zebrałej publiczności mówiono, że to był mąż pokrzywdzonej niewiasty, co jest wprost nie do wiary. Przynać trzeba, że napastująca była poszkodowana, ale dziwić się należy mężczyznom, którzy mogli przecież bez uciekania się do środków gwałtownych, nie dopuścić do tak gorszącej sceny i to przy tak uroczystym święcie.

77-letnia staruszka najechana wozem.

Dnia 23 bm., o godzinie 18, na ulicy Podgórnej, woźnica Józef Wojnakowski, zamieszkały przy ul. Orła 15, najechał wozem na 77-letnią staruszkę, Julianię Balbus, zamieszkałą przy ulicy Podgórnej 6. Staruszka skutkiem tego najechania odniosła złamanie obojczyka. Zawieziona karetka pogotowia, odwozła nieszczęśliwą do lecznicy miejskiej, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy, poczem oddano ją opiece domowej.

Dochodzenia w toku.

Tradycyjny obchód czeladzi piekarskiej, połączony z zabawą.

Pierwszy dzień Zielonych Świątek, jest dniem, w którym czeladź piekarska w całej Polsce urządza swe tradycyjne doroczne obchody, mające na celu zacieśnienie węzłów braterskiej miłości i zgody, wśród tych młórczych pracowników rzemiosła piekarskiego.

Czeladź piekarska ma tylko trzy dni w roku, w których warsztaty ich pracy nie funkcjonują i jest całkowicie zwolniona od swych zajęć, a to: pierwszy dzień Wielkanocy, pierwszy dzień Bożego Narodzenia i pierwszy dzień Zielonych Świątek. Z tych trzech dni wybrano na tradycyjny obchód dzień Zielonych Świątek, kiedy natura zbudzona do nowego życia, usposabia człowieka do radości i wesela.

Wierne tej tradycji Towarzystwo Zjednoczonej Czeladzi Piekarskiej w Bydgoszczy jak rokrocznie, tak i w tym również roku urządziło obchód, który się odbył w Strzelnicy. Obchód rozpoczął się przemaszerowaniem czeladzi w pięknych białych strojach ze sztandarem i orkiestrą inwalidów wojennych na czele przez ulice miasta, poczem udano się do Strzelnicy, gdzie o godz. 2,30 po południu odbyło się uroczyste zebranie.

Zagalił prezes towarzystwa p. Jan Sokołowski, witając zastępcę prezesa cechu mistrzów piekarskich p. Wincentego Bigońskiego, oraz mistrzów pp.: Kadowa, Marmurawicza, Stencła i Zółtowskiego jako też przedstawicieli „Dzienn. Bydgoskiego” w osobach p. red. E. Bigońskiego i red. Konarskiego, dziękując przytem zarządowi cechu mistrzów za poparcie obchodu, „Dziennikowi Bydgoskiemu” za przychylnosc i orkiestrze Inwalidów za współdziałanie w obchodzie.

Następnie w serdecznych słowach przemówił do zebranej czeladzi wiceprezes cechu p. W. Bigoński, nawołując do zgody i jedności. Mistrz p. Kadowa, członek honorowy i założyciel Tow. Zjednoczonej Czeladzi Piekarskiej przypominając zebrany różną, ciężką koleję organizacji czeladzi piekarskiej w czasach powojennych, nawoływał do łączenia się wszystkich pracowników w organizacji. Przemówienie to przyjęte zostało gromkimi oklaskami.

P. red. Bigoński, przemawiając im. „Dzienn.

Bydgoskiego” podkreślił znaczenie silnej organizacji pracowników, zaznaczając przytem, że i pracodawcy zrozumieli już, że ich powodzenie zależy od powodzenia pracowników i tylko przy wspólnej zgodzie i jedności można wywalczyć szczęśliwszą przyszłość.

Ze strony pracowników podnoszono konieczną potrzebę założenia gospody, w którejby podlegająca czeladź mogła znaleźć przytułek noclegowy za względnie tanie pieniądze.

Ohydny czyn.

Swe przyrodnie małoletnie siostry oblała atramentem
w chwili, gdy szły do pierwszej komunji św.

W pierwszym dniu Zielonych Świątek na Rynku Marsz. Piłsudskiego, miała miejsce scena tak ohydna, świadcząca o zaniku wszelkich uczuć ludzkich w człowieku, że wprost wierzyć się nie chce, aby coś podobnego mogło się zdarzyć.

Mianowicie, około godziny 4,45 rano, p. Suchomska, zamieszkała przy ulicy Pod Blankami 18, prowadziła do pierwszej Komunji św. swe dwie małoletnie córeczki, Marjanę i Władysławę. Gdy znalazła się na Starym Rynku, podbiegł do niej stojący w bramie jednej z kamienic, mąż jej pasierbicy, niejaki Barcikowski, zamieszkały przy ulicy Choloniewskiego 40, obsypując kobietę gradem obelg, że **wystroiła swe córeczki w białe jedwabne sukienki**, Kobieta, odpowiedziałwszy, że to przecież nie za jego pieniądze, poszła dalej, ale w tym momencie wypadła zaczajona w bramie 20-letnia żona Barcikowskiego, i **wylała na nowe białe sukienki obydwóch córeczek p. Suchomskiej,**

W końcu wiceprezes cechu, p. W. Bigoński, zachęcał czeladź do zapisywania się do Polskiego Koła śpiewu piekarzy, do którego zapisują się również pp. pracodawcy.

Prezes, p. Sokołowski dziękując wszystkim za udział w obchodzie i zachęcając zebranych kolegów do zgodnej współpracy w organizacji, zakończył zebranie.

Na zebraniu panowała miła harmonja i dawał się wyczuwać ten tak pożądany przyjacielski kontakt pracowników z mistrzami.

Czeladź udała się na wspólną kawę, poczem o godz. 7 wiecz. rozpoczęły się ohoche tany, które trwały do białego rana.

strugi atramentu, niszcząc doszczętnie odzież dziewczątek i unemożliwiając im przez to przystąpienie do Komunji św.

Pani Suchomska, zamiast do kościoła, wskutek tego wypadku, zmuszoną była wrócić z dziećmi do domu, poczem ojciec dziewczątek doniósł odpowiednim władzom o ohydnej zjściu.

Świadkowie tej sceny byli oburzeni do najwyższego stopnia, lecz nim zdolano się zorientować, niegodna sprawczyni zniknęła, bo nie wiadomo, **do czego mogłoby dojść.**

Nie wiemy, jakie pobudki kierowały sprawczynią, ale na czyn tak niegodny, nie może być żadnego usprawiedliwienia. Bo cóż mogły zawinąć sprawczyni dzieci, przytem jej przyrodnie siostry, na których się zemściła i to w chwili, kiedy szły ofiarować swe niewinne duszyczki Bogu.

Czyn ten godzien najwyższego napiętnowania i pogardy. Tak działają wpływy wywrotowe.

Panflavin-ASTMACH

do odkażania jamy
ustnej i gardła.

11248

— Szkoła Wydziałowa Męska przyjmuje zgłoszenia uczniów do klasy pierwszej i klas wyższych. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć metrykę urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne. Termin egzaminu zostanie na czas ogłoszony.

— Teatr rewji Uśmiech Bydgoszczy w ogrodzie Patzera, cieszy się coraz większą frekwencją wytwornej publiczności, która wyniosła jak najlepsze wrażenie ze znakomitej gry całego zespołu rewjowego i gustownych dekoracji. „Nasze Serca” grane będą do piątku włącznie. W sobotę dano będzie przedstawienie nowej rewji; próby już są w pełnym biegu pod kierunkiem T. Wołowskiego. Początek przedstawień o godz. 20-ej. Tramwaje kursują obok ogrodu Patzera do godz. 24. Codziennie bezpłatny koncert doborowej orkiestry od godz. 5-7.

— Tępienie szczerów. Dnia 15 i 22 czerwca br. wieczorem nastąpi generalne tępienie szczerów w Bydgoszczy. Do wyłożenia trutki są zobowiązani właściciele (ewtl. zarządcy lub dzierżawcy) wszystkich realności tak prywatnych jak i państwowych, samorządowych i wojskowych, jak również wszyscy właściciele sklepów żywnościowych (rzeźniczkich, piekarskich i t. p.) oraz mleczarni. **Osobnych zezwoleń na nabycie trucizny wydawać się nie będzie.** Nabycie jednak musi być kupującym poświadczone przez zaopatrzenie pudełka z trutką względnie opakowania w pieczętatkę danej apteki czy drogerji i wyraźnie datę sprzedaży. Bez takiego poświadczania nabywać trutki wzgl. sprzedawać nie wolno. Opakowanie należy okazać urzędnikom policyjnym, jako dowód przy rewizjach nieruchomości i wchodzących w rachubę przedsiębiorstw.

TEATR REWJI.

„Uśmiech Bydgoszczy”.

Teatr rewjowy rozgościł się w ogrodach i sali Patzera. Dyrektorem przedsiębiorstwa jest znany naszej publiczności artysta T. Wołowski. Otwarcie tego letniego teatru nastąpiło w ubiegłą sobotę wobec dość licznie zgromadzonej publiczności.

Rewja p. Wołowskiego zasługuje na uwagę i poparcie nie tylko ze względu na pierwszorzędnych wykonawców, jak Zabajkina z baletem, śpiewaczka Celińska, Herten, Surina, komicyjno-piosenkarze Karol Hanusz, Jannecki i in. — ale angażując artystów-malarzy Skworcowa i Makarowicza, znalazł dyrektor sposób zaopatrzenia całego widowiska w efektywne, oświetlające dekoracje, których jest mnóstwo. Do zrealizowania pomysłów trzeba było wiele nakładu; widąc na pierwszy rzut oka, że dyrekcja, nie szczeniąc grosza i pracy, z zaniedbanej sali Patzera, uczyniła miejsce godziwej rozrywki. Salę odnowiono, zaopatrzone w sześć wielkich reflektorów, scenę przebudowano i zaopatrzone w przepiękne kotary itd. — słowem, teatr ten doznał gruntownego przeobrażenia.

Wykonawcy poszczególnych numerów rewji p. t. „Nasze serca” są ze sztuką rozweselenia i bawienia publiczności dobrze obeznani. Konferencjerkę prowadził w sobotę p. dyrektor Wołowski. Tłumaczył, dła czego urządził rewję. Wywody jego znalazły uznanie.

Życząc przedsiębiorstwu jak najlepszego powodzenia, wyrażamy nadzieję, że dalsze przedstawienia bez wątpienia będą stały na wyżynie pierwszego. M.

Wiosenną zabawę dla dzieci

urządza

w niedzielę 31 bm.
w ogrodzie „Strzelnicy”

Zeńskie Tow. Gimnastyczne „Sokol”.

Występy gimnastyczne i taneczne, dużo niespodzianek.
Rozrywki dla dorosłych i dzieci.

Artystki kabaretowe zatruty się gazem świetlnym.

W pierwsze święto Zielonych Świątek, w godzinach południowych, w domu przy ul. Sienkiewicza 19, zdarzył się wypadek zatrucia dwóch kobiet gazem świetlnym, który to wypadek szczęściem nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw.

Mianowicie, dwie artystki kabaretowe, 24-letnia Marta K. i 28-letnia Józefa P. po nocy, spędzonej w kabarecie, przybyły do swego ume-

blowanego pokoju w stanie nieco „podgazowanym” i gdy K. położyła się do łózka, P., będąc w dobrym humorze, poczęła tańczyć po pokoju, przytem przez nieuwagę, pociągnęła za łańcuszek od lampy gazowej, powodując tem ulatnianie się gazu.

Nie wiedząc, co zrobiła, położyła się również do łózka i wkrótce zasnęła.

Wówczas wydobywającego się z lampy gazu, zwróciła uwagę domowników, którzy wreszcie weszli do pokoju artystek, zastając obydwie w stanie nieprzytomnym. Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które nieprzytomne kobiety odwiezło do szpitala miejskiego, gdzie dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej, zdołano je odratować i przyprowadzić do przytomności. Życiu ich nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Shczęściem, że wypadek zdarzył się w dzień tak, że domownicy mogli go zauważyć, gorzej byłoby w nocy.

Podwójny napad bandytów.

Budnik kolejowy został napadnięty przez bandytę na torze kolejowym pod Ostromeckiem, a jego żona w tym samym czasie w mieszkaniu.

Dnia 22 bm. wieczorem budnik kolejowy nr. 7, p. Bronisław Bąbkiewicz, wracał z odprawy służbowej do domu, niosąc ze sobą trzy blachy z plackami na święta, oraz bochenek chleba. Przechodząc torem kolejowym między Dąbrową Chelmińską a Ostromeckiem, został napadnięty przez jakiegoś opryszka, który bez słowa uderzył biednego kolejarza całą siłą młotkiem w rękę, wyrzucając mu blachy z plackami oraz 5 zł gotówki z kieszeni. Bąbkiewicz nie chciał tak łatwo pozbyć się swej własności i rozpoczął z napastnikiem walkę, w której jednak napastnik wziął górę, tak, że B. zmuszony był szukać ra-

tunku w ucieczce, w stronę Dąbrowy, wzywając krzykiem pomocy, na skutek czego napastnik zbiegł.

W tym samym czasie, dwóch innych bandytów, wtargnęło do mieszkania tegoż Bąbkiewicza (budka nr. 7), w którym znajdowała się sama tylko żona jego. Bandyci wchodząc do pierwszej izby, oddali strzał rewolwerowy, kobieta jednak, nie tracąc przytomności, szybko zamknęła się w pokoju na klucz, poczem w białiznie tylko wyskoczyła przez okno i biegnąc w stronę lasu, poczęła krzyczeć o pomoc. Bandyci nie czekając dłużej, zbiegli.

Pokłosie świąteczne.

Najpoważniejszą tradycją zielonoświąteczną są, że użyjemy takiego wyrażenia, wycieczki czy raczej ogólna emigracja na „zieloną trawkę”. To też cała prawie Bydgoszcz znalazła się w dniach świątecznych poza miastem, wśród lasów, pól i łąk. Rozpalone prawie 40-stopniowym żarem ulice wystraszyły najodporniejszych i przekonały o konieczności szukania ratunku u hojnie szafującej cieniem i wytchnieniem natury.

Rozpatrując rzecz systematycznie, zacznijmy od parowców Lloydu, które znaczną część Bydgoszczan wszelkich gatunków i rodzajów uniosły do Brdyjska. Kto nie zmieścił się na przepełnione parowce, albo też wolał podróże lądowe, miał dużo miejsc do wyboru. A więc Rynkowi z atrakcyjną tamtejszą restauracją leśną; Smukała, która nie potrzebuje reklamy; Oplawiec, goszczący w drugie święto wycieczkę „Sokoła” żeńskiego; Brzoza, która otworzyła przy licznych udziale publiczności sezon kąpielowo-letniskowy i wreszcie tyle innych przeroznych kawalków gruntu, lasem i trawką porośniętych.

Kto z przywiązania został w mieście, chronił się przed spiekotą do ogrodów. Królowała „Teatralka”, pełna przez cały prawie dzień. Świetna orkiestra 62 p. p. pod dyr. por. Grabowskiego była gwarancją przyjemnego spędzenia czasu. W ogrodzie „Elizjum” koncertował powiększony zespół p. Klobuckiego. Doskonała orkiestra p. Gbiorczyka nie ściągnęła do „Savoy’u” należytej ilości słuchaczy z powodu braku... ogrodu. To jednak nie zmniejszy jej wartości, bardzo dużej, mimo że nie poparłej krzykliwą „propagandą”, stosowaną aż do obrzydzenia w niektórych wypadkach przez „obywatela - pismaka” z sanacyjnego piśmka dla poparcia, nu! „swoich”!

Wydarzeniem, które bardzo zasługuje na ogólną uwagę, było otwarcie rewji „Uśmiech Bydgoszczy” w ogrodzie Patzera. Niespożyta energia dyr. Wołowskiego stworzyła widowisko na naprawdę wysokim poziomie artystycznym. Pierwszy program p. t. „Nasze serca” pełen był ruchu, dobrej muzyki, świetnego tańca i humoru.

Teatr miejski też uczcił święta premierą muzyczną. Liczna publiczność doskonale się bawiła przygodami dzielnych muszkieterów na wzorowej pensji dziewcząt. Brawa w większych ilościach zbierał tym razem balet za polkę — muszkieterkę.

Aby mieć całokształt świąt wspomnijmy jeszcze o Strzelnicy, gdzie w tym roku zabawy ludowe zamiast Bractwa Strzeleckiego urządziło Ch. Z. Z.

Także w ogrodzie Patzera bawili się doskonale i dzieci i dorośli. Urozmaicenie było moc, wieczorem wspaniałe ognie sztuczne. (hak)

Pierwszy nadzwyczajny

KONCERT

(dwa orkiestry)

odbędzie się dnia 27-go maja b. r.
o godzinie 4-tej po południu

w ogrodzie „Elizjum”

ulica Gdańska nr. 134

B. Kraski i Ska

Wstęp wolny. Wstęp wolny.

— Międzyzwiązkowy Komitet w dalszym ciągu wydaje bezrobotnym umysłowym żywność. Zgłaszać się do sekretariatu, Jagiellońska 58. Za zarząd: R. Roppek, sekr.

— Grasowała pod cudzym nazwiskiem. W niedzielnym numerze pisaliśmy o niejkiej Marji Grabowskiej, która za krzywoprzysięstwo, popełnione w procesie Mietlickiego, skazaną została na rok więzienia. Otóż w sprawie tej dowiadujemy się, że wspomniana Grabowska jest żydówką z Warszawy, i nazwisko, pod którym występuje, nosi bezprawnie. Wyjaśnienie to jest tem więcej wskazane, ponieważ jak wiadomo, w Bydgoszczy żyje więcej pań, noszących nazwisko Marja Grabowska, a towarzystwo tej samozwańczej żydówki nie zalicza się chyba do przyjemności.

Mixin —
najlepszy i najtanszy
proszek mydlany

„Sokół żeński”

Cwiczenia gimnastyczne drużyny dziś we wtorek od godz. 7 w gimn. klasycznym.
Młodzież ćwiczy jutro w środę od godz. 5 po poł. w szkole wydziałowej ul. Konarskiego.
Zbiórka drużyny ratowniczej jutro w środę o godz. 8 w sekretarjacie ul. Dworcowa 2. O liczny udział uprasza się.

— Co to jest „Sinalco”? W związku z ukazującymi się od czasu do czasu w „Dzienniku Bydgoskim” ogłoszeniami o napoju orzeźwiająjącym „Sinalco”, na zapytania z kół czytelników odpowiadamy: „Sinalco” wyrabia się z najlepszych owoców. Napój to znakomity, w całej Europie znany.

— Rowerzystka, najechana samochodem. W niedzielę, 24. bm., około godziny 11 przed poł. na ul. Marsz. Focha auto osobowe P. Z. 48603 najechało na rowerzystkę Katarzynę Tyrzównę zamieszkałą w Sipiarach, powiat Szubin. Tyrzówna odniosła okaleczenie lewej nogi i o własnych siłach udała się do lekarza, rower został uszkodzony. Kto ponosi winę, wykażą dochodzenia.

— Kradzież futra z korytarza. Z korytarza mieszkania p. Seweryna Czarnieckiej, przy ulicy Zduny 15, nieznanymi sprawcami skradli futro, wartości 1.500 zł.

— Sprzeniewierzenie. Panu Aleksandrowi Tojce, zamieszkałemu przy ulicy Poznańskiej 27 sprzeniewierzył niejaki B. sumę 230 zł.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni podwójny program „Złota terna” z Jack Holtem, oraz doskonała komedia „Mistrz detektywów”.

KRYSTAL. Mimo pięknej pogody, nawet upałów, jakie panowały w te dwa dni świąt, dzwinkowiec p. t. „On albo ja” sciągnął liczną publiczność, która nie mogła oprzeć się pokusie ujrzenia tego świetnego filmu z znakomitym Harry Pilem w głównej roli podwójnej: bandyty i księcia. Nadprogram bardzo wesoła farsa.

MARYSIENKA. Dziś „Flipek i Lopek żenią się”, wesoła niezwykle farsa, która doskonale bawiła publiczność przez święta, a wrzeszał do głębi duszy piękny dramat życiowy „Śmiech przez łzy”. Zestawienie tego podwójnego programu, dość zręczne, potrafiło zainteresować miłośników niemych filmów.

NOWOŚCI wyświetla dramat p. t. „Arab”, pełen niebywale wzruszających momentów. Akcja rozgrywa się w Arabii w ośrodkach muzułmańskich w epoce panowania Turcji. Film o wysokiej wartości artystycznej daje wstrząsający obraz namiętności i rozpasania. Kreujący role główne niezrównany Ramon Novarro i Alice Terry odtworzyli po mistrzowsku postacie bohatera filmu. W programie urozmaicone dodatki dźwiękowe.

ZE SPORTU.

(PAT) Z okazji jubileuszu klubu sportowego Wisły odbył się w Krakowie mecz towarzyski między Wisłą a Cracovią. Cracovia zrewanżowała się za niedawno poniesioną klęskę, bijąc Wisłę 4:3 (3:1).

Węgierska drużyna Vazas rozegrała w Krakowie drugi mecz z Garbarnią. Zwyciężyła niespodziewanie drużyna krakowska 3:1 (1:1).

Dumania.

Wiem, że mi talent dały dobre nieba,
Lecz już mię nieraz nuży życia praca —
Tylu jest młodszych, a jeśli potrzeba,
Každy się do mnie o poezję zwraca.

Święta, obchody, stulecia, rocznice,
Jubileusze, wesela i zgony,
Przez lat trzydzieści już orzęż ziemice,
Oddając ludziom wszystkie swoje plony.

Ta klientela liczna i najszersza
Nigdy zapłaty sprawy nie wymienia,
Bo myśli zawsze o łatwości wiersza,
A zapomina o kosztach natchnienia.

Gdybym tak kiedyś rachunek zestawiał
Z niezapłaconych wierszy w życiu
[mojem,

Tobym napewno auto sobie sprawił,
A szampan byłby mym zwykłym
[napojem.

Pieniądz? dobrobyt? to wszystko jest
[marność,
Znają mię za to miasto, wieś i kureń.
Mam dobre imię, sławę, popularność,
I „mistrzu” mówi mi co drugi dureń.

Kobiety w listach piszą do mnie pięknie,
Przyjaciel chętnie przy mym stole bawi,
A kiedyś, gdy już serce moje pęknie,
Może mi gmina pogrzeb gratis sprawi.

Henryk Zbierzchowski.

Sanacja niema gdzie uciec



przed zalewem.

Rozprawa sądowa o oszustwo.

Głośna swego czasu sprawa aresztowania Antoniego Żurawskiego, pod zarzutem oszustwa, znalazła się dnia 22 bm. na wokandzie tutejszego sądu okręgowego, przed trybunałem karnym.

Prokurator sądu okręgowego w Bydgoszczy, oskarża Antoniego Żurawskiego o to, że w dniu 21 maja 1929 r. w Bydgoszczy, w zamiarze przysporzenia sobie bezprawnej korzyści majątkowej, wyrządził Józefowi Wnukowi, względnie małżonkom Szlafrokom, szkodę majątkową tem, że zwodząc Józefa Wnuka fałszywymi faktami — że chodzi o udzielenie przewłaszczenia na rzecz małżonków Szlafroków, a ukrywając fakt prawdziwy, że nieruchomości Miedzyn nabywa dla siebie, wywołał i podtrzymał w tymże Wnuku błędne mniemanie, przez co spowodował go do zawarcia umowy kupna i sprzedaży, mocą której Józef Wnuk sprzedał oskarżonemu gospodarstwo obszaru 115 morgów za cenę 3.000 zł(!), podczas gdy gospodarstwo to było już poprzednio sprzedane małżonkom Szlafrokom i przedstawiało wartość 60.000 zł.

Po przeprowadzonej rozprawie prokurator domagał się dla obwinionego **dwóch i pół lat więzienia**, gdyż krzywda ta woła o pomstę do Boga i domaga się wymierzenia wspomnianej kary.

Sąd po naradzie wydał **wyrok uwalniający oskarżonego** od winy i kary z powodu braku przedmiotowej istoty czynu.

Przewodniczący p. sędzia Wojtynowski, w uzasadnieniu wyroku, podkreślił, że biorąc z ludzkiej strony, stała się krzywda, jednak ustawowo kontrakt zawarty między stronami, jest ważny.

Prokurator zaraz po ogłoszeniu wyroku zgłosił apelację.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Roczne walne zebranie Sekcji Pływackiej odbędzie się w środę 27 bm. o godz. 19,30 wiecz. na przystani B. T. W. Ważne sprawy. Uprasza się o komplet.

„Dzwon”. Dziś, we wtorek lekcja śpiewu o godz. 20. Z powodu święta pieśni, komplet konieczny.

Oddział kolarzy Sokół V. Dnia 26. bm. trening i rewja kolarskie. Zbiórka i g. odz. 18,45 na boisku im. Świtały.

Tow. Czeladzi Kat. Dnia 27. bm. o godz. 20 zebranie oraz wykład.

S. M. P. „Wicsna”. Dnia 27. bm. po majowym nabożeństwie zebranie plenarne.

S. M. P. „Brzask”. Dziś od godz. 19 gimnastyka na dziedzińcu szkoły im. ks. Piramowicza.

Oddział kolarzy przy K. P. W. Zebranie informacyjne i rozdanie nagród dziś, we wtorek o godz. 19,30 w Ognisku. Zebranie zarządu o godz. 19.

Sokół IV. W środę, 27. bm. o godz. 19 posiedzenie grona technicznego w sali posiedzeń Instytutu Rolniczego.

Okręg Młodych Polek. We wtorek 26 bm. rozpoczyna się trzydniowy kurs dla naczelników. Kurs rozpoczyna się mszą św. o godz. 8,30 w kościele św. Trójcy. Otwarcie kursu w ognisku S. M. P. „Promyk” (parafia św. Trójcy).

Bank Polski płacił w dniu 26 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funtów szterlingów	43,25 1/2
franki szwajcarskie	171,48
franki francuskie	34,77
marki niemieckie	211,74
guldeny gdańskie	172,97
szylingi austriackie	124,93
liry włoskie	46,55

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 23. 5. 1931 roku.
placono za 100 kg. w zł.

Zyto	29,00—29,50
Pszonica	33,50—34,00
Jęczmień przemiałowy	27,00—28,00
Owies pastewny	30,00—31,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	44,00—45,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	53,00—56,00
Otręby żytnie	24,00—25,00
Otręby pszenne	22,00—23,00
Otręby pszenne (grube)	23,50—24,50
Groch Victoria	38,00—42,00
Łubin niebieski	26,00—28,00
Łubin żółty	34,00—38,00
Tatarka	42,00—44,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Stow. kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu
Notowanie z dnia 26. 5. 1931 r.

Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza

Pszonica dworska	32,00—33,00
Pszonica targowa	31,00—32,00
Zyto	27,50—28,50
Jęczmień dworski	26,00—27,00
Jęczmień targowy	25,00—26,00
Owies	28,00—29,00
Mąka pszenna 65%	52,00—00,00
Mąka żytnia 65%	42,00—00,00
Otręby pszenne	24,50—00,00
Otręby żytnie	23,50—00,00

Stan wody w Wiśle w dniu 26 maja rano: Zawichost 1,40, Warszawa 1,22, Toruń 1,01, Fordon 1,16, Chelmno 0,34, Grudziądz 1,17, Korzeniewo 1,74, Piekło 0,68, Tczew 0,56, Einlage 2,12, Schievenhorst 2,32.

HUMOR I SATYRA.

O to mu chodzi...



Dyrygent: Nie brzmi specjalnie dobrze pańska trąba...

Muzykant: Tak, ale zato jak gram nie słychać moich kolegów.

Nagroda za uczciwość.

Służąca, robiąc porządek w pokoju pani, znajduje pięć złotych, które wręcza pani, a pani:

— Weź je sobie za twoją uczciwość.

Nazajutrz gubi pani 20 złotych i pyta służącą:

— Czy nie znalazłaś 20 złotych, które zgubiłam?

— Tak jest, proszę pani, ale wzięłam je sobie za moją uczciwość.

Kucharka XX wieku.

— Oświadczam kategorycznie, że jeżeli pani nie zaprzestanie latać na targ i do rzeźnika i dowiadywać się o cenach — to nie będzie długo pani moją panią...

W szkole.

— Panie profesorze, chciałbym się dowiedzieć, jak się sprawuje mój syn?

— Jest nieuważny i ma zwykle zaspany wygląd.

— Bo w nim tak drzemią talenty...

Tak najwłaściwiej.

— Szukam mieszkania dla mego syna, początkującego lekarza. Przy jakiej ulicy ulokowałyby go, jak pan sądzi?

— Hm... jeżeli to dla lekarza i w dodatku początkującego, to zdaje mi się, że najwłaściwszą byłaby ulica w pobliżu cmentarza.

Lgarze.

— Wiecie, przyjaciele, ja mam wujka, który jest tak wysoki, że musi wejść na drabinię, aby zdjąć kapelusz.

— E, to jeszcze nic. Ja mam kuzyna, to jest on tak przezorny, że zaczyna kichać we wrześnie, gdyż wie, że w listopadzie nabawi się kataru.



**Nie zwlekaj,
zapisz**

„DZIENNIK BYDGOSKI” na czerwiec.

Z ostatniej chwili.

Będzie tego więcej.

Warszawa. (PAT.) Ponowne wybory do Sejmu w okręgu nr. 9 (Płock) odbędą się w dniu 21 czerwca br.

Krwawy napad komunistów na misję katolicką w Chinach.

Gittà del Vaticano, (tel. wł. KAP. 21. 5). Delegacja apostolska w Pekinie otrzymała depezę zawiadomieniem, że komuniści napadli na misję katolicką w Chajuen-kow, zabijając trzech księży-Chińczyków, niszcząc seminarjum i uprowadzając superjora oraz trzech misjonarzy pochodzenia włoskiego.

Reorganizacja niemieckich telefonów międzymiastowych. (Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 26. 5. Doniosła reorganizacja niemieckiej komunikacji telefonicznej ma być przeprowadzona w najbliższym czasie w całych Niemczech. Nowa or-

ganizacja ruchu telefonicznego polega na przyspieszeniu rozmów i skróceniu czasu czekania do minimum. Dokonanie połączenia Berlin - Hamburg uskutecznione zostanie w ciągu jednej minuty. Tak samo czekanie na połączenia z innymi większymi ośrodkami a Berlinem ma zostać zredukowane do niewielu minut.

W związku z tem liczba przewodów kablowych w berlińskim urzędzie telefonów zamiejscowych zostanie podwojona o blisko 2500 przewodów, co umożliwi wydatne zwiększenie komunikacji telefonicznej. AR.

Zuchwały napad greckich bandytów.

Ateny. W miejscowości Trikala dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w karabiny bandytów dokonano w biały dzień zuchwałego napadu na kasjera jednej z firm budowlanych, który w towarzystwie ośmiu funkcjonariuszy tejże firmy jechał konno górską ścieżką, wioząc pieniądze na wypłaty dla robotników. Bandyci steroryzowali obecnych, którzy rozbiegli się w różne stro-

ny, zaś broniącego się kasjera zastrzelili na miejscu, zabierając mu teczkę z zawartością 700 000 drachm. Zarządzone pociąg nie dał żadnych rezultatów.

Jeszcze jeden męczennik za wiarę w Rosji.

(KAP) Donoszą z Tallina, że do świątyni w wiosce Karla w pobliżu granicy estońskiej wdara się w czasie nabożeństwa banda bezbożników. Na żądanie kapłana, by opuścili kościół, bezbożnicy rzucili się na niego i zdarli zeń szaty liturgiczne. Następnie wywieźli go do pobliskiego lasu, przywiązali do drzewa i męczyli w ciągu długich godzin. Nieszczęsną ofiarę gwałtu rozwydrzonych ateistów ludność uwolniła dopiero przed wieczorem.

Poszukał śmierci pod kołami pociągu.

Lwów, 22. 5. (PAT) Abiturjent 11-go gimnazjum Alter, popełnił wczoraj samobójstwo, rzucając się z mostu kolejowego obok Persenkówki z wysokości 3 i pół metra na

biegnący pod mostem tor kolejowy. W momencie tym pod mostem przejeżdżał pociąg, który desperata zabił na miejscu. Przyczyną rozpaczliwego kroku Altera było niezda- nie egzaminu maturalnego.

KRONIKA BYDGOSKA.

— Samochód najechał na rowerzystę. Dnia 22. bm., na ulicy Jagiellońskiej najechany został przez autodorożkę P. Z. 43317, kierowaną przez Stefana Dypczyńskiego z Bydgoszczy, rowerzysta Mieczysław Andruszkiewicz, zamieszkały przy ul. Piotra Skargi 2. Najechany rowerzysta odniósł ogólne potłuczenia ciała i musiał się oddać opiece lekarskiej. Docho- dzenia wykaza, kto ponosi winę. Kiedy nar- reszcie przestaną się szerzyć te wypadki?..

— Kradzież składowa. Do składu obuwia Borucha Berlinera, przy Zbożowym Rynku 4, przybyło dwóch osobników, którzy pod pozorem kupna, skradli dwie pary bucików bronzo- wych. Sprawcy jednak zostali rozpoznani.

— Kradzież półszorka. Panu Michałowi Tomaszewskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Śniadeckich 11, jacyś sprawcy skradli ze stajni półszorka, wartości 100 zł. O kradzież tę po- dejrzany jest pewien osobnik.

— Ujęto: 2 osobników za sprzeniewierzenie i 1 za opilstwo.

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER”, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczliwych wypadkach wszystkich liszaj, nawet liszaj ropnych, ranach u nóg, egzemie, przyszcach, wyrzutach wszelkiego rodzaju, czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d. Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznanie. 4866. Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 3,60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portojam. Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin”, Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Pełny wspaniały biust

Jak go zdobyć w krótkim czasie, wskazuje bezpłatnie: PANI E. FELDT, Gdańsk, Leegethor 13/65. 5063

Pianina

od zł 1 800 począwszy po- leca w pierwszorzędnym wykonaniu i w wielkim wyborze. (10787)

Fabryka Pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz ul. Śniadeckich 56 Gdańska 19.

178

Na raty miesięcznie **EXPRESS 20 zł.**



Kromczyński, Poznań Aleje Marcinkowskiego 5. Agenci do sprzedaży Maszyn do szycia potrzebni.



Bądźcie ostrożni

Ostrożność jest matką mądrości

Nowy Ford zapewni bezpieczeństwo w stopniu, jakiego wymaga nowoczesny, intensywny ruch uliczny. Przednia szyba z niekruszącego się szkła może niejednokrotnie odegrać doniosłą i zbawienną rolę w niebezpiecznej sytuacji.

To samo odnosi się i do poczucia, że kierowca przy każdej szybkości może opanować samochód dzięki niezawodnym 6-ciu hamulcom. Na samochodzie Ford można polegać pod każdym względem. Należy być ostrożnym i przetrzymać — i nabyć Forda.

Upoważniony odsprzedawca:

BUTOWSKI i S-ka Bydgoszcz, ul. Gdańska 158.

LINCOLN  FORDSON SAMOLOTY

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Przetarg
przymusowy. W środę, dnia 27. bm. o godz. 3-ciej po poł. sprzedawać będą w biurze mojem przy ul. Farnej 5 naj- więcej dającym za gotówkę: maszynę do pisania „Adler”. Wałkiewicz, kom. sądowy. (11298)

POLECENIA

Mebie
darmo odsyła f-a Andrzej Nowak, Wełniany Rynek 5-6. Wielki wybór. Całe komplety. Pojedyncze sztuki. Ceny niższe. Warunki dogodne. Uwaga! Wełniany Rynek 5-6, róg Podgórnej. (6978)

Jaja
dziennie świeże tanio. Po- dolska 29. (6845)

Prace
kowskie i kolodziejskie tanio i dobrze wykonuje Hetmańska 35. (5975)

Mebie
solidnego wykonania ze zam- ian i wypożyczenia, które już swe procenta przynio- sły tanio do oddania, jako sypialki mahoniowe i dęb., jadalki, pokoje męskie dęb. i orzechowe, biurka, kanapy, fotele, szafy, szafonierki, łóz- ka, lustra, kredensy, bufety i wiele więcej tylko w gór- nym Mag. Mebli Górnoślą- zaków, Śniadeckich 56. (11296)

SPRZEDAŻE

Mniejsza
posiadłość z interesem zbożowym, dająca dobrą egzystencję, bez długu na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „S. E.” (11099)

Wile
centrum duży ogród ko- rzystnie sprzeda Sokołowski, Sienkiewicza 17. (5971)

Dom
ze składem kolonjalnym i restauracją z pełnym wy- szynkiem w rynku na Po- morzu sprzedam lub wy- dzierżawię z powodu cho- roby. Of. proszę składać do Dzien. Bydg. pod nr. „2460”. (11092)

Kolonjalną (11275)
nadającą się dla inwalidy z wyszynkiem sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydg.

Dom (11266)
ogród, parcele sprzedam. Pruski, Grunwaldzka 68.

Korzystnie
polecam domy, gospodar- stwa, kolonjalni, piekar- nie. Sokołowski, Sienkie- wicza 17. (5978)

Mleczarnię (5972)
parową, dom 5 pokoi za 25 000 zł sprzedam Soko- łowski, Sienkiewicza 17.

KUPNA

Pianino (11016)
kupię za gotówkę. Oferty z ostatecznym podaniem ceny uprasza Dzien. Bydg. Toruń pod „Pianino”.

Lodówkę
kupię. Długa 20, rzeźnic- two. (11261)

LEKCJE

Paryżanka
daje lekcje dorosłym dzie- ciom. Filja Dzien. „Mada- me”. (5964)

POSADY WOLNE

Poszukujemy
na miasto Bydgoszcz jak również Pomorze zastępcę, na muchołapki i musztardę. Zgłosz. tylko poważnych re- flectantów prosimy skiero- wać do firmy „Palermo”, Poznań, ul. Szewska nr. 7. 11293

Kilka
pań i panów potrzebuję zaraz. Zgłosz. Chrobrego 23, m. 1. od 9—16. (5974)

Młodsza (5969)
haciarka do monogra- mów może się zgłosić. Bykowska, Wileńska 6.

Poszukuje (11277)
do mojego składu kolon- jalnego, żelaza i restaura- cji ucznia poczciwych rodziców od 1 czerwca 1931 r. Otto Fischer, Łob- żenica, pow. Wyrzysk.

Szofer
potrzebny do handlu sa- mochodowego, 600 zł. Adr. Marsz. Focha 40, m. 7. (11263)

Dziewczyna
do mycia naczyń potrze- bua. Kawiarnia Zacisze, Śniadeckich 2. (5990)

Pomocnik
szewski potrzebny zaraz. Zduny 3, podwórza. (5970)

Dziewczyna
potrzebna. Hetmańska 15, m. 4. (5976)

Posługaczka
na przedpołudnia z pra- niem potrzebna. Schroe- der, Marsz. Focha 32. 5979

Poszukuje (11296)
fryzjerkę. Słomski, Gru- dziądz, Narutowicza 18.

Obszerny
warsztat lub składnicę z wolnym mieszkaniem wy- dzierżawię. Dolina 3. (11260)

Skład
kolonjalny, jeden pokój i kuchnię za 700 zł wy- dzierżawi Grundke, Byd- goszcz, Dworcowa 50, w podwórzu. (5962)

Warsztat
przy ul. Śniadeckich 55, do wydzierżawienia. (11287)

MIESZKANIA

Mieszkanie
5 pokojowe z wszelkimi wygodami, centralne o- grzewanie, w pięknej dziel- nicy Bydgoszczy do wy- najęcia od 1 lipca. Of. filja Dz. Bydg. pod „Luk- susowe”. (5960)

Mieszkanie
6 pokoi z łazienką do wy- najęcia. Śniadeckich 13/14, gospodarz. 11292

Pokój
z całodziennym utrzyma- niem dla solidnej osoby. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (11156a)

Pokój
dla 1—2 osób. Świętojań- ska 13, m. 4. (5968)

Pokój
dla lepszego pana. Mar- cinkowskiego 10, dom o- grodowy, II lewo. (5966)

Pokój (5968)
umebl. balkonowy z uży- waniem telefonu wynajmę natychmiast spokojnemu panu. Pomorska 49-50, m. 5.

LETNISKA

Letnisko
pokój z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią tanio do wynajęcia, okolica piękna las, woda w miejscu. Adres wskaże Dzien. Bydg. (11291)

Reperuje
opuszczone oczka u poń- czocho. Henryka Dietza 4, parter pr. (4380)

Unieważniam
weksle, które zostały mi skradzione w dniu 25. 5. 1931. I na 200 zł, wy- stawca Aniela Anstrejcher, płatny 25. 7. I 100 zł, wystawca Michał Skiba, dwa weksle po sto oraz I na 86, wystawca Sz. Wejngort Turek, Michał Rozenfeld Podgórna 1a. 11264

Przybłąkał
się pies bernardyn. Odebrać Flisacka 8. (11286)

POŻYCZKI

Pożyczki
otrzymać mogą urzędni- cy i wojskowi, za zabez- pieczeniem na poborach oraz właściciele domów i rolnicy na hipoteki. Re- prezentacja Banku Spół- dzielczego Bydgoszcz, Cie- szkowskiego 21. (11299)

POKOJE

Pokój
Ugory 11, II pr. (11272)

Poważna
wdowa ma pokój dla so- lidnego pana. Of. Dz. Bydg. „F. G. 26”. (11258)

DZIERŻAWY

Dom (11268)
z ogrodem, 3 morgi roli zaraz do wydzierżawienia. Lenartowicza 8, właściciel.

RÓŻNE

Ogłoszenie.
Niniejszem podaję do win- doomości, że za długi mę- ża mego Bolesława Homa, nie odpowiadam. Marja Homa. (5982)

MATRYMONIALNE

„Gios Serca”
nabyć można w Bydgosz- czy, Kiosk, Dworcowa 35. 9936

Dnia 24 maja 1931 o godz. 2 rano zmarł w 21 wiośnie życia po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany syn, brat, szwagier, stryjek i wujek śp.

Czesław-Piotr Nałęcz Głowacz

uczeń Średniej Szkoły Rolniczej.

Pogrzeb z domu żałoby Grunwaldzka 147 na stary cmentarz 27 maja o godz. 5 popoł., o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pozostała w nieutulonym żalu
Rodzina.

Bydgoszcz, Włocławek, Warszawa, Pułtusk, Lublin, Łuck, Włodzimierz, Płock, Krzemienice, Kostopol, Lwów, Poznań, Kijów, Moskwa. (11259)

CZEKOLADA - WEESE'GO

Pożywna i wydajna

1 filiżanka
za 10 groszy!

blok : 250 gr.
1. 25 zł.

11251

Dr. E. Poznań
pisze o pianinie mego fabrykatu: (6775)

Pianino jest bardzo dobre i jeszcze raz podkreślme nasze najzupełniejsze zadowolenie.

B. Sommerfeld
Największa w Polsce
Fabryka Pianin
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 56.
Gdańska 19.

Restauracja „Kasyno”

Sdańska 160a

Telefon 437

Szanowne Obywatelstwo m. Bydgoszczy i okolicy zawiadamiam niniejszym uprzejmie, że objąłem lokal restauracyjny wraz z salą „Kasyno Cyroilne” i promadzić będę przedsiębiorstwo to pod firmą „Restauracja Kasyno”.

Zareczam, że fachowy mój nadzór zapewni zaspokojenie wszelkich wymagań, staraniach sztuce gastronomicznej, i proszę o łaskawe poparcie.

Otwarcie nastąpi jutro, w środę, dnia 27 maja 1931 r.

Z głębokim poważaniem

Alfred Kindermann.

11300)

W tut. rejestrze handlowym A. pod poz. 138, przy firmie P. Sytek, handel towarów kolonialnych, że-łaza i restauracja, właściciel Ignacy Nadolny kupiec w Keyni, wpisano dziś, że firma wygasta. (11285)
Keynia, 15 marca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 27. 5. 31 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będą przy ul. Szczecińskiej 1 a najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:

13 stołów, 8 ławek, bilard, 10 krzesłek, 2 kanapy, kramnica, regał do wódek, szafa, lustro, garnitur koszykowy, zegar, 2 skrzynki wina, futro, 2 skrzynki likierów (70 butelek).
11288) **Kowalski, kom. sąd. w Bydgoszczy.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 27 maja br. o godz. 12,00 sprzedam przy ul. Błonia nr. 8, najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:

bufet dębowy i szafę biblioteczną.
Następnie przy ul. Długiej nr. 29, o godz. 13,00 **stół okrągły i 2 krzesła.**
11284) **Woźniak, kom. sądowy.**

Sprzedż przymusowa.

W dniu 28. V. 1931 r. o godz. 10-tej sprzedawać się będzie za natychmiastową zapłatą przy ul. Konarskiego róg Jagiellońskiej:

spodnie męskie i dziecięce swetry, trykotarze, wysypy, płótno, trzewiki damskie, kalosze i regały.
II Urząd Skarbowy Podatków i opłat Skarbowych w Bydgoszczy.
11256)

Magistrat Wydział IX Oddział Kanalizacji i Wodociągów
ogłasza niniejszem

PRZETARG

na ułożenie kanalizacji na ulicy prowadzącej do budującego się szpitala.

Warunki i blankiety ofert można otrzymać w Biurze Technicznym, gmach Gazowni m. pokój 13, za opłatą 2.— zł.

Oferty w zapieczętowanej kopercie z odpowiednim napisem należy złożyć w **Registraturze Wydziału IX**, pokój 20, do dnia 3 czerwca br. do godz. 12-tej, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

Bydgoszcz, dnia 23 maja 1931 r. (11258)

Magistrat Wydział IX Oddz. Wod. i Kanal.
(—) Inż. Ed. Tubielewicz, p. o. decernenta.

Stopień kulturalny narodu jest jego największą siłą. Zapisz się na członka wspierającego Tow. kulturalno-oświatowego T. C. L.

Przetarg przymusowy.

Dnia 27 maja br. o godz. 11 sprzedam przy ul. Długosza 7 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą (11282)

bufet dębowy.

Woźniak, komornik sądowy

TAPETY

Pomorska 8. (9241)

Salon kapeluszy

Bydgoszcz, Gdańska 19, tel. 216

poleca na sezon eleganckie kapelusze już od 15 zł do najwykwintniejszych. Zwiedzenie magazynu nie obowiązuje do kupna. (10064)

Kupno okazyjne.

Węże do ogrodu
Węże spiralowe
od 40—150 m/m.
Węże łączące
Chodniki gumowe lepsze i trwalsze jak linoleum

Płyty gumowe w wszelkich grubościach oddadzą po części właściwej wartości (11224)

Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 99.
Tel. 306. Tel. 361.

Pianina

które uzyskały najwyższe uznanie w kraju i zagranicą poleca bardzo korzystnie na dogodnych warunkach (11031)

Mojewski
fabryka pianin
Bydgoszcz, Pomorska 65
Telefon 2060.

Meble

wszelkiego rodzaju solidnego wykonania, całkowite urządzenia dla nowożeńców, oraz pojedyncze za gotówkę i na spłaty sprzedaje n a j t a n i e j

Sajkowski, Długa 23. (4406)

Gościniec

6 móg roli, kościół i szkoła w miejscu, na sprzedaż.

Otto Pieske
Samsieczo
poczta Mrocza. (11279)



Momentalne fotograficzne aparaty broszkowe i inne nowości jarmarczane. Cennik bezpłatnie. Wytwórnia **MIENER** WARSZAWA, MŁAWSKA 5/17. (9088)



UBIKACJE FABRYCZNE

nadające się na przedsiębiorstwo fabryczne wzgl. zakłady przemysłowe, wielkość 300 mtr. kwadr. przy ulicy Nakielskiej 21 (obecnie fabryka skrzyń) do wydzierżawienia od 1-go lipca br. w całości lub częściowo.

Zefiryn Rzymkowski, Bydgoszcz
Dr. Emila Warmińskiego 15, tel. 1793. (10943)

Miód pszczelny

czysty pod gwarancją, kaszkowaty 3 centnary sprzedam zaraz. (11278)

Godlewski
w Skrzyszewie, poczta Mogilno.

KONKURS.

Magistrat miasta Inowrocławia poszukuje **2 techników mierniczych** na okres 8 mies.

Wynagrodzenie ustali się podług osobnej umowy. Wnioski z dołączeniem życiorysu i uwierzytelionych odpisów świadectw należy przedkładać najpóźniej do **30 maja 1931 r.** Posady są natychm. do objęcia. (11295)

(—) **Jankowski, Prezydent miasta.**

POLECENIA

Zażalenia
wnioski do władz państwowych, komunalnych, sądowych, skarbowych — korzystnie redaguje urzędowo zarejestrowany doradca handlowo-prawny. Gdańska 41, m. 4. (11280)

SPRZEDAŻE

Najkorzystniejsze
kupno domów, wyl, majątków, młynów poleca Westfalewski, Dworcowa 17, tel. 698. (9231)

Gospodarstwo

ca 100 mórg prywatne, w tem 35 mórg pierwszorzędnej łąki, ładne położenie, sprzedam. Cena i wplata podług umowy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „100 mórg”. (11271)

Zakład

fryzjerski z powodu innego przedsiębiorstwa sprzedam. Pruski, Plac Poznański 8. (11267)

Pszczóły
z ulami, roje, węże, miód pszczelny dostarcza „Patoka”, Kupezyńce 1, poczta Denysów. (9517)

2 składy

3 wystawowe okna kapel. damskich, gal. i obuwia, wielki ogród owocowy wraz z domem w dobrym punkcie za 35 000 sprzedam lub zamienię na gospodarstwo. Of. pod „35” do Dz. Bydg. (11093)

Używana

nasadówkę i używaną pościel puchową sprzedam Czerwińska, Poznańska 26. (11255)

Sprzedam

maszyny do pralni chemicznej. Of. pod „Pralnia” filja Dzień. Bydg. (5906)

Magiel

firmy „Zobel” korzystnie do nabycia. Adres wskaże Dzień. Bydg. (11090)

Fortepjany

korzystnie na sprzedaż. Łask. of. pod „Fortepjan” do Dzień. Bydg. (11109)

POSADY WOLNE

Cheesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółtawia 42. Kursy wycieczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisania, gramatyki polskiej ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. (9533)

Cukiernika

poszukuje od 27. 6. 31. Rediger, Chelmno, ul. Ryckerska 22. (11004)

Służącą

(11273) poszukuję. Kujawska 7.

Dzielną

ekspedjentką z branży rzeźniczej potrzebna zaraz. J. Bociak, Pomorska nr. 57. (5961)

Poszukuje

starszej, uczciwej kobiety do 65 lat na małe gospodarstwo. Sienkiewicza 68, sklep. (5977)

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedjent
branży kolonjalnej i delikatów poszukuje posady za mniejszym wynagrodzeniem i przy wolnym utrzymaniu. Oferty do Dzień. Bydg. pod „Branża kolonjalna”. (11058)

DZIERŻAWY

Piekarnia
do wydzierżawienia. Komorne miesięczne. Nakielska 74. (11270)

MIESZKANIA

Mieszkanie (11266)
4 pokojowe wolne, zwrot remontu. Śniadeckich 31.

Mieszkania
wolne poleca „Victoria” Śniadeckich 22. (5278)

POKOJE

Pokój
dobrze umeblow. w centrum miasta z łazienką poszukiwany. Zgł. do Dz. Bydg. pod „W. R.” (11030)

Krawcowa (11274)
poszukuje pokój umebl. z światłem elektr., osobnym wejściem. Zgł. pod „W. 4”.

Pokój
z utrzymaniem. Gdańska 137, III. (5967)

Pokój

ładny do wynajęcia. Dworcowa 72, II. (11276)

Pokój (11262)
umebl. z osobnym wejściem. Różana 18, m. 9.

Pokój (11254)
Długa 17, II p. podw.

RÓŻNE

Bez (10169)
operacji usuwają przepuklinę patentowaną bandaże sprężynowe i gumowe Juliana Drehera, Warszawa, Nowogrodzka 21. Polecam pasy brzuszne, lecznicze i uszczuplające, suspensorja, szpryki, pończochy gumowe. Cenniki — opisy bezpłatnie.

Skradziony (11269)
wykaz osobisty unieważniam. Eleonora Schneider.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.